Nr 18 (z dod. por.). Dnia 18 stycznia. Sroda. Dnia 6 (18) stycznia 1888 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym):

**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

**Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.***

***— Nowoprzybywający prenumeratorzy „Kurjera Warszawskiego" otrzymają numer noworoczny, ilustrowany bezpłatnie; w sprzedaży pojedyńczej numer ten kosztuje kop. 50.***

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzisiejszej nocy otrzymaliśmy z Berlina i Wiednia depesze, stwierdzające wyborne wrażenie pokojowe, jakie w tamtejszych kołach rządowych wywołał Najwyższy reskrypt, wystosowany na imię moskiewskiego jenerał-gubernatora, który w tak niedwuznaczny sposób zapowiada rok pokoju i pracy organicznej. Reskrypt ów, zakomunikowany nam wczoraj przez *Ajencję północną*, zbiega się nieomal w dacie z odpowiedzią, udzieloną przez cesarza Wilhelma towarzystwu Czerwonego krzyża w podziękowaniu za życzenia noworoczne. Mimo przeto polemiki organów inspirowanych, mimo, że wyrównanie różnic opinij i interesów przedstawia niezmierne trudności, jak stwierdza pomiędzy innemi *Nord* brukselski, giełdy nabiorą teraz zapewne większego zaufania w pokój i poprawią swe opłakane kursa dzisiejsze.

Dzienniki austrjackie zajęte są ośmieszaniem artykułu *Nationalzeitung* p. t. „Złudzenia madyarskie", którego treściwy zarys dzisiaj rano podaliśmy. Naturalnie wypierają się one imieniem Austro-Węgier polityki rozprzestrzenienia terytorjum tego mocarstwa do Salonik lub też „madyarskiego protektoratu nad południową słowiańszczyzną", zapewniając, że węgrzy nie prowadzą innej polityki, jak hr. Kalnoky, a w planach polityki tego ministra nie leży bynajmniej „pochód do Salonik", połączony z naruszeniem dzisiejszych posiadłości sułtańskich. Możnaby zapytać, jeżeli Austro-Węgry istotnie mają na oku tylko „samorząd ludów bałkańskich", a o Salonikach nie marzą, dlaczego położyły swą rękę na Bośnji i Hercegowinie? *Nationalzeitung* w końcu swoich wywodów natrąca starą myśl „podziału sfer wpływu" Rosji i Austrji na półwyspie bałkańskim, co *Neue freie Presse* zrozumiała w ten sposób: Bułgarja wraca pod opiekę Rosji, Saloniki idą pod protektorat Austrji. Nie wiemy, czy organ wiedeński zrozumiał jasno program, narysowany przez koleżankę „narodowo liberalną" z Berlina? Wątpimy, czy na ten program zgodziłaby się Turcja?

Anarchista Basly postawił na posiedzeniu czwartkowem francuskiej izby deputowanych wniosek następujący:

„Artykuł jedyny. Zupełna i nieograniczona amnestja udziela się:

1) Obywatelom, skazanym za udział w zmowach, które wydarzyły się przed, podczas i po procesach Decazeville, Montceau-les-Mines, Berzon i t. d;

2) obywatelom, skazanym za przestępstwa i zbrodnie, nazwane politycznemi lub też za czynności, będące z niemi w związku, jako to przestępstwa przeciw ustawie prasowej, ustawie o zgromadzeniach i stowarzyszeniach;

3) żołnierzom, którzy zbiegli od poboru lub z pod sztandaru, albo też dopuścili się nieposłuszeństwa;

4) arabom, skazanym za rozkosze z r. 1865, 1871 i 1880.

Naturalnie, że w rozmiarach, naszkicowanych tutaj, rząd nie mógł przyklasnąć wnioskowi deputowanego Basly.

Włosi zbliżają się zwolna, ale bez przerwy, do granicy abissyńskiej. W d. 11-ym b. m. przednie straże włoskie stały już pod Saati, brygady jenerałów Gené i Cagni pomiędzy Saati i Dogali, brygada Baldissera pomiędzy Doliną małp i Dogali, brygada Lanza w Massawie i jej okolicy, a wreszcie mały oddział w Arkiko. Drobny hufiec 250 jeźdźców towarzyszy bądźto przednim strażom, bądź brygadom Gené i Cagni, przy których znajdują się także dwie kompanje pjonierów, podczas gdy trzecia pracuje nad rozszerzeniem drogi z Dogali do Saati, nad przedłużeniem kolei do Dogali i budową telegrafu polnego. Każda z czterech brygad posiada oddział baszybuzuków; „książę" Debel osłania z 500 swymi jeźdźcami lewe skrzydło włochów. Według ostatnich depesz, forpoczty posunęły się już po za Saati. Jen. San Marzano liczy podobno na to, że abissyńczycy zaatakują go pierwsi, Ras Alula zaszczyt inicjatywy pozostawia znowu włochom.

Król Jan znajdować się miał dnia **10-go b. m.** w Akbumie, nieco na południowy zachód od Aduy, podczas, gdy armja Ras Aluli dotarła już do Asmary i skoncentrowała się na płaskowzgórzu Karneszim. Z obu miejsc prowadzą drogi do Ailetu i Saati, jedna z dróg przez Ghindę wiedzie do Monkullo. Wszystkie te miejscowości znajdują się na większych mapach i do nich zmuszeni jesteśmy odesłać czytelników. Jeżeli abissińczycy obiorą tę ostatnią drogę w kierunku Monkullo, będą mogli zaatakować a ewentualnie obejść lewe skrzydło włochów. Ostatnie depesze, które doniosły, że Ras Alula ciągnie w kierunku Ghindy, każą przewidywać tę ewentualność. Jeszcze łatwiej przyszłoby wykonać

# ZŁE PRZECZUCIE.

## (Z notatek psychologicznych.)

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

— Dziwne pejzaże są w naszym kraju — rzekł po niejakim czasie pan Ignacy — we Włoszech czegoś podobnego się nie ujrzy. Tam każdy widok jest do malowania. Góry, skały, lasy oliwne, jezioro i morze, a tu i owdzie ruiny rzymskich wodociągów: wszystko to składa się na obraz artystyczny, w którym uśmiecha się do nas natura, jak kobieta zalotna!...

— A u nas?

— U nas, patrz tam na lewo, te równo wyrosłe krzaczki i rozrzucone wśród nich brzózki i topole nadwiślańskie podobne sa do starego cmentarzyska z pomnikami nieboszczyków!...

— Na rany Chrystusa! Zkądże ta czarna melancholja, w chwili, gdy się zbliżasz do ukochanej osoby.

— Ha... przeczucie tego, co nastąpić może.

Znowu ujechaliśmy spory kawał drogi w milczeniu.

Wreszcie nastąpiło to, co może przeczuwał pan Ignacy, jeżeli przeczucia jego obliczone były na krótką metę.

Konie zatrzymały się nagle. Droga urywała się przed nami, jakby kto z niej spory kawał nożem wykroił. Dwóch chłopów z siekierami w rękach siedziało na brzegu urwanej drogi.

— A cóż to jest? — zapytałem zdziwiony, że pan Ignacy dobrze przeczuł.

— A nic panie—odpowiedział jeden z chłopów—czekamy na drzewo do mostka.

Po niejakim czasie wyjaśniła mi się sprawa. Była to pewna ilustracja do ustawy drogowej sejmu galicyjskiego. Ustawa powiada, że chłop robi drogę, a dwór dostarcza drzewa na mostki. Obowiązek chłopa był jasny, ale obowiązek dworu nieco zagadkowy. Dwór wytłómaczył sobie słowo „dostarczać" w ten sposób, że zamiast gotowego materjału, dawał chłopu asygnację na drzewo w lesie, które miał chłop ściąć i przywieźć na miejsce, gdzie był mostek. Chłopski jednak rozum nie zawsze godził się na takie tłómaczenie ustawy, a jeżeli las dworski był o kilka mil odległy, to rezygnował z dworskiego dobrodziejstwa i radził gminie, aby sama materjał na mostek kupiła.

Ta niejasna ustawa drogowa była powodem, że drogi gminne często były bez mostków, a jadących tą drogą spotykał zawód bardzo niemiły.

Miałyżby przeczucia pana Ignacego odnosić się do niefortunnej stylizacjj ustawy drogowej, która podobne wypadki przewidywać kazała?

Miałżeby w tej chwili pan Ignacy myśleć o tej ustawie, nad którą, w skutek licznych reklam, niedawno myślało i radziło bez skutku kilkadziesiąt marszałków powiatowych?...

Spojrzałem z uwagą na pana Ignacego. Był blady, a usta mu drżały, jakby coś chciał mówić, a nie mógł. Wreszcie przeszedł paroksyzm oburzenia.

— Tego jeszcze potrzeba było! — zawołał z gestem tragicznego bohatera — a tyś nie chciał mi wierzyć!

— Czyś myślał o ustawie drogowej?

— Co mi tam ustawa. Jest to tylko jeden powód więcej, że moje obawy mogą się spełnić.

— Więc ten wypadek, że nie mamy mostku na drodze, nie jest jeszcze owym wypadkiem, do którego odnoszą się twoje niedobre przeczucia?

— On tylko dowodzi, że moje przeczucia się spełnią.

— Więc sięgają onejpo za ten mostek?... W takim razie zaczynam się sam twoich przeczuć obawiać.

Pan Ignacy kiwnął smutnie głową, jak człowiek na wszystko przygotowany.

Nie pozostało nam nic innego, jak obejść, a raczej objechać ten fatalny paragraf o mostkach w ustawie drogowej.

Z pomocą chłopów, czekających na „dostarczenie" materjału, wjechaliśmy przez rów na pole, a przebywszy w bród błotnisty potok, dostaliśmy się w końcu na drogę.

Zabrało to jednak dosyć czasu. Trzeba było konie wyprzęgać, głęboki rów nieco ziemią zarzucić, a grobelkę nad potokiem rozkopać.

Pan Ignacy spojrzał na zegarek. Miał na twarzy wyraz skazanego, który patrzy, ile czasu mu jeszcze do wyroku pozostaje. Nie mogłem sobie wytłómaczyć tej dziwnej depresji. Przecież nic nie zagrażało jego marzeniom, o których niedawno tyle mi opowiadał. Czyż miałby rzeczywiście jakiś głos tajemny ostrzegać pana Ignacego przed tem, o czem sam nie wiedział?

Jechaliśmy dalej w milczeniu. Pan Ignacy zwiesił głowę i tylko z pod oka patrzył na dalekie lasy, po których snuła się mgła przejrzysta.

— Dziwną jest ta wyobraźnia ludzka — rzekł po chwili — patrz na te mgły. Czyż to nie jest stado kruków, kraczących złowieszczo nad jakimś pysznym zamkiem napowietrznym? Słyszę nawet ich krakanie i ten szum czarnych skrzydeł, jakby echo dalekiej bitwy!...

— Nic a nic tego nie widzę!

— Patrzysz innem okiem! Gdyby wszystkie oczy miały inną organizację, widzieliśmy mikroby, a może nawet i duchy. Że ich nie widzimy, nie dowodzi, że nie istnieją!

Znowu nastąpiła długa pauza. Pan Ignacy podniósł głowę i spojrzał w niebo. Nie wyglądał jednak na człowieka z podniesioną głową, ale raczej na nieboszczyka, którego głowa bezwładnie na poduszkę upadła, a oczy nieruchomie patrzą na sufit.

*(Dokończenie nastąpi.)*

manewr obejścia drugiej armji abissyńskiej, która pod dowództwem Ras Michaela podąża wschodnim rąbkiem granicznym Abissinji przez Adigrat i Senafi; forpoczty jej w d. 9-ym b. m. stały pod Gurą, odległą od Asmary o 40 kilometrów. Prawdopodobnie chodzi o połączenie się obu korpusów Ras Aluli i Ras Michaela; Asmara odległą jest od Saati tylko o 80 kilometrów.

Drobny oddział abisyński zajmuje wprawdzie Ailet, odległy zaledwie o 15 kilometrów od Saati, wątpić jednak należy, czy włosi zechcą dotrzeć do owego Ailetu. Do starcia przyjdzie dopiero wtedy, gdy stojący pod Asmarą i Kazenem Ras Alula, połączywszy się z Ras Michaelem, pokona owych 80 kilometrów drogi, dzielących go jeszcze od Saati i ujrzy się w obliczu przednich straży włoskich. Włosi oszańcowują się w pozycji Saati, jak mogą. Abisyńczycy posiadają dobre karabiny Remingtona i 15 dział Kruppa. Menelik, król Szoi, na którego liczyli włosi, stanowczo przechylił się na stronę negusa i przysłał mu niezrównanych jeźdźców.

Sędzia Vigneau, złożony z urzędu za podstępne badanie świadków w sprawie Wilsona, ma być postawiony przed trybunałem, złożonym z izb najwyższego sądu kasacyjnego. *Br. Z.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach otwarte zostały przy tutejszej szkole weterynaryjnej stałe kliniki dla zwierząt domowych.

= Otrzymujemy wiadomość, iż w ministerjum komunikacyj opracowują projekt nowych przepisów, dotyczących żeglugi na rzece Wiśle. Projekt ten ma przedewszystkiem na celu ustanowienie opłat od wszystkich przedsiębiorców żeglugi, któreby z czasem tworzyły fundusz potrzebny na ochronę wałów zabezpieczających od wylewów i budowy nowych tam.

= Dowiadujemy się, że baron Driesen, zarządzający warszawskim oddziałem banku państwa, przyrzekł delegatom zjazdu chmielarskiego: pp. A. Helbichowi, J. Kleniewskiemu i W. J. Stankiewiczowi, poprzeć ich podanie, dotyczące wyjednania kredytu bankowego na zastaw chmielu. Wspomnieni delegaci wybierają się do JW. jeneral-gubernatora z prośbą o dozwolenie urządzenia w Warszawie jarmarku na chmiel, co na ożywienie handlu tym produktem może wpłynąć dodatnio.

= Niezależnie od obowiązującej w związku moskiewsko-warszawskim taryfy specjalnej na kolei terespolskiej na przewóz spirytusu ze stacyj kolei terespolskiej przez Mińsk do Libawy, wprowadzoną została specjalna taryfa na przewóz spirytusu w pełnych ładunkach wagonowych, w beczkach lub cysternach ze stacji Praga do Libawy.

= Służba policyjna otrzymała polecenie dopilnować, aby ekwipaże, przybywające na dzisiejszy bal w salach ratusza, wjeżdżały główną bramą, wyjeżdżały zaś na Daniłowiczowską i przez Bielańską skierowywały się dla czekania na placu Teatralnym. Przy rozjeździe publiczności ten sam porządek winien być zachowany.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, co następuje: „Warszawski jenerał-gubernator reskryptem z d. 4-go stycznia r. b. nr. 32 zawiadomił mnie, że młodszy oficer oddziału rezerwowego, sztabs-kapitan Rudniew, przez JW. głównego naczelnika kraju tegoż dnia został wykreślony z etatu służbowego policji warszawskiej."

= Po kilku dniach przepełnienia szpitali miejskich, we wczorajszym wykazie zaszła zmiana na lepsze, a mianowicie: u Dzieciątka Jezus znajduje się 49 wolnych łóżek, u św. Łazarza 80, św. Ducha 5, starozakonnych 24, wolskim 3, zapasowym 8; u św. Rocha i w praskim wszystkie miejsca są zajęte.

= Magistrat tutejszy przeznaczył 5,800 rs. na dokonanie w r. b. reparacji bruków na ulicach i placach Warszawy w czwartym oddziale inżenierskim.

= Z powodu kwestji, wyniklej co do rozbiórki pozostałych pawilonów w dawnych koszarach mirowskich, zapadła decyzja władzy, aby budynki rzeczone stanowczo na wiosnę rozebrane zostały.

= Chwilowo wstrzymane w grudniu r. z. przyjmowanie podań o pożyczki w kasie przy ulicy Podwale od Nowego Roku przywrócone na nowo zostało.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Michała Wilczyńskiego na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu VIII-go.

† Wspomnienie pośmiertne.

Dochodzi nas wiadomość o zgonie ks. Teofila Jakubowskiego, kanonika katedry sandomierskiej i proboszcza parafji Błotnica.

Sędziwy kapłan, zmarły w 77-ym roku życia, był bratem zasłużonej pamięci rektora Jakubowskiego.

Zmarły pasterz, jak i brat jego, pełen cnót i cichego poświęcenia, dla parafjan był niemal ojcem, w złej doli niosąc radę i pomoc.

U trumny zacnego kapłana stanęła osierocona parafja, która w nim traci nietylko dusz pasterza, ale i szczerego przyjaciela.

= Delegat.

*Manchester Guardian* donosi, że fabryki angielskie wysyłają na wystawę tkacką do Warszawy ajenta. Przybyć ma inżenier Russel.

= Przewodnik po zwierzyńcu.

Redakcja *Wędrowca* wydaje „Przewodnik" po zwierzyńcu warszawskim".

Jest to wydawnictwo, przeznaczone głównie dla dziatwy.

Broszurka zawierać będzie rysunki zwierząt z treściwemi opisami.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdi'ego „Violetta" (występ panny Russel i p. Bulteriniego), w teatrze Rozmaitości komedja pp. Wołowskiego i Kotarbińskiego „Nie wypada", w teatrze zaś Małym krotochwila Mosera „Z przyjemnością".

* Artyści komedji i dramatu, z Żółkowskim na czele, zajęci są obecnie próbami ze sztuk, wchodzących w program zapowiedzianego na niedzielę widowiska porannego na dochód p. Tatarkiewicza.

W bogatym programie figuruje także premiera, a mianowicie 5-ty akt tragedji Giacomettiego „Elżbieta królowa angielska", przełożona z włoskiego przez Aleksandrę Rakiewiczowa.

Żółkowski przypomni się publiczności na tym poranku, jako niezrównany „Marcowy kawaler" Blizińskiego.

Sprzedaż biletów na powyższe widowisko idzie bardzo pomyślnie.

* W teatrze Małym przygotowują na sobotę nową sztukę, a mianowicie czteroaktową krotochwilę Mosera p. t. „Meteor".

Rzecz ta, jak w ogóle utwory Mosera, cieszy się na scenach niemieckich niemałem powodzeniem.

* Ostatni w bieżącym sezonie koncert symfoniczny odbyć się ma w d. 3-im lutego.

Uczestniczyć w nim będzie Zofja Menter.

* Wspomnieliśmy już o koncercie, jaki w d. 22-m b. m. urządza Towarzystwo muzyczne dla uczczenia zasług czterdziestoletniej pedagogicznej i artystycznej działalności p. Władysława Wiślickiego.

Towarzystwo muzyczne podwójny ku temu ma asumpt, z powodu, że inicjatywie p. Wiślickiego zawdzięcza swe istnienie.

Bilety na ten koncert są też szybko rozchwytywane.

Program jest bardzo nęcący, przyjmą w nim bowiem udział, pp. Barcewicz, Michałowski, panna Helena Marczello, oraz pan Komierowski.

* Przypominamy, że w d. 30 ym b. m. odbędzie się pierwszy z nowej serji wieczorów kameralnych Instytutu muzycznego.

Program składać się będzie z kwartetu Schumanna, trio Schütta (w rękopisie, wykona autor), oraz kwintetu Mozarta.

Na drugim wieczorze, dnia 6-go lutego, p. Schlözer odegra wielkie trio Czajkowskiego, poświęcone pamięci Mikołaja Rubinsteina, w trzecim zaś i ostatnim przyjmie udział znakomita pianistka pani Menter.

* Pan Józef Śliwiński wystąpi w początkach postu z drugim koncertem.

Wnosząc po świetnem powodzeniu pierwszego występu, sala powinna się okazać za ciasną.

= Z wystawy muzycznej.

Salony przyszłej wystawy muzycznej zapełniają się ciekawemi okazami.

Wczoraj przybyło znowu kilkanaście nader interesujących okazów.

Z pomiędzy tych wyróżnia się instrument z wieku zeszłego fabryki wiedeńskiej Dohnala, zwany „Orphico", nadesłany przez Marję hr. Przezdziecką.

Jest to rodzaj wielkich rozmiarów cytry, z której

# Ruch literacki we Francji.

Stare przysłowie powiada, iż dobrego nigdy zawiele, z wyjątkiem w dniu... przeprowadzki, ja zaś dodałbym... i w dniu styczniowym, gdy przyjdzie mówić o ruchu całorocznym literackim we Francji.

Istotnie w Paryżu książki wyrastają, jak grzyby po deszczu, to też w tej chwili jestem doprawdy w położeniu myśliwego, który, wiedząc z góry, na jaką wypada mu polować zwierzynę, napełnia częstokroć po drodze torbę swoją, wbrew powziętym zamiarom, tem, co mu się pod rękę nawinie.

— Trzy razy wybierałem się do Rzymu — mówił do mnie stary artysta, jeden z moich przyjaciół — nigdy jednak nie zajechałem dalej, niż do Fontainebleau...

Co do mnie, ryzykując zamianę zwykłej przechadzki wśród książek na długotrwałą podróż, wprost z Paryża pojadę z czytelnikiem do Jerozolimy.

Lecz najpierw — Paryż.

*

Wdowa po Leonie Faucher puściła obecnie w świat trzecie wydanie życiorysu i korespondencji swego męża.

Faucher bardziej niż ktokolwiekbądź inny przyczynił się do utworzenia katedry literatury słowiańskiej w Paryżu.

Listy Faucher'a tchną do obrzydzenia orleanizmem, pomimo, iż autor studjował Anglję i był nawet szczerym zwolennikiem parlamentaryzmu.

Czytając te zwierzenia, nabieramy silniejszego jeszcze przekonania, że wypadki z d. 24-go lutego nie były przypadkową. Dziwić się tylko można, że się tak długo ociągała.

Pod datą np. 9-go stycznia r. 1835 go pisze Faucher: „Słońce nasze nie świeci jaśniej o dwieście kroków ztąd, aniżeli o dwieście mil, ma ono charakter czysto mieszczański, obracając się zaś wkoło siebie, zużywa się w tym obrocie. Rząd nasz jest bezmyślny, a przeciwnicy jego tąż samą odznaczają się nicością. Jest to czas prób, odłogu i przygotowań i nie pozostaje nam tymczasem nic innego, jak uczyć się, zachowywać swoje siły i kochać przyjaciół."

Faucher zamierzał napisać historję restauracji. „Udam się do Alzacji — pisze on pod d. 14-ym maja r. 1835-go — pójdę poznać tę naszą ludność heroiczną ze wschodu, a idąc wzdłuż Renu, tej naturalnej granicy, minąwszy Kolonję, Liège i Brukselle, zatrzymam się na placu boju pod Waterloo.

„Przebiegając myślą wypadki, zachwycam się Napoleonem i jego wojskiem, oburzam się zaś na jenerałów, dyplomatów, senatorów i wszystkich zdrajców epoki. Ale kolos musiał runąć... ścigany przez karłów. Oh! jeśli jest w książce mojej coś prawdziwego i nowego zarazem, to chyba tylko poddanie się konieczności wypadków i piętno, wyryte na wykonawcach wielkich czynów Opatrzności.

„Nie chcę mieć nic wspólnego z judaizmem Bossuet'a i Maistre'a, ani też z fatalizmem Thiers'a i Migret'a."

Szkoda wielka, że polityka odwróciła Fauchera od zamierzonej pracy. Studjował on później pauperyzm angielski i system poprawczy, który we Francji wiele pozostawiał do życzenia. Kajdany istniały jeszcze w Paryżu, t. j. zakuwano w nie skazanych, których ze stolicy na galery odsyłano. Pod dniem zaś 4-m lipca 1835 r. Faucher maluje tę oryginalną scenę w następujących słowach:

„W r. b. liczba wielkich zbrodni wzrasta, ludność galer i domów kary, zmniejszająca się już, powiększa się nanowo. Ostatnia partja zbrodniarzy, która udała się z Bicêtre do Brest'u, składała się ze 151 skazanych.

„Z tych zaś 55 skazano za zbrodnie i morderstwa. George Sand, pchana dziwną żądzą wrażeń, udała się na dziedziniec w dniu okuwania w kajdany, w historycznym swoim czarnym aksamitnym surducie. Wściekła jest na mnie za kilka wierszy, drukowanych w *Courrier*, które zaznaczyły tę nieprzyzwoitość.

„Nie byliście wtedy obecni wyjazdowi? Jest to najsmutniejsza scena, smutna zwłaszcza dlatego, że staje się popularną. O piątej zrana zastałem 5,000 osób, czekających już pod bramą Bicêtre, na ulicy w kilku eleganckich powozach, panie siedziały, przedmieście zaś St. Marceau zebrało się tłumnie, a setki uliczników wdrapywały się na drzewa, by lepiej wszystko zobaczyć, lub biegły za wozami."

W r. 1837-m ożenił się i zaraz mówił do przyjaciela, który ożenił się o kilka miesięcy wcześniej od niego: „W rękach mężczyzny kobieta jest uśpionym aniołem, zasłonić ją należy własnym rozumem przed światem, którego nie zna, i własną siłą, bo sama jest zbyt słabą, by się światu oprzeć potrafiła.

*(D. n.)* *Władysław Mickiewicz.*

tony wydobywają się przy pomocy klawiszów, z trzech oktaw złożonych.

Wynalazcą tego instrumentu ma być C. L. Rölic.

Ciekawym również okazem jest klawikord z wieku XVIII-go, własność pana Bolesława Roguskiego.

Od p. Józefa Brzowskiego, inspektora konserwatorjum, wystawa otrzymała cały szereg rękopisów i rzadkich już dzisiaj partycyj wybitniejszych kompozytorów.

Znajdują się tu, między innemi, twory muzyczne Jana Jakóba Rousseau, filozofa francuskiego, zatytułowane „*Les consolations des misères de ma vie—par J. J. Rousseau*".

Jest to zbiór aryj, romansów i duetów, wydany w r. 1781-ym.

Z nadesłanych zbiorów p. Brzowskiego wymienić należy jeszcze dwanaście partycyj (część w rękopisach) kompozycyj sędziwego muzyka, a między innemi rękopis opery „Rejent Flandrji" czyli „Piwowar z Gandawy" i partycję opery „Rejent Weseliński", wykonanej pierwszy raz w d. 24-ym listopada r. 1833-go w teatrze Wielkim.

Dalej są tu partycje oper: „Łaska imperatora" (1812 r.) Kurpińskiego, „Atys" Picciniego, „Armida i Rinaldo" Sartiego (1786 r.) i wiele innych.

Do zbioru obrazów nadesłano portret Józefa Lubowskiego, kompozytora i pianisty, zmarłego przed trzydziestoma trzema laty.

Zbiór autografów powiększają: Trebelli-Bettini, Sontag, Pasta, Field, Cramer i Hummel.

Gounod napisał na rzecz wystawy specjalny utwór.

Sądząc z dotychczasowych przygotowań, wystawa muzyczna ma widoki wielkiego powodzenia.

= U subjektów.

W sobotę, d. 21-go b. m., w lokalu Towarzystwa subjektów odbędzie się 6-ty z kolei wieczorek muzyczny.

Przyjmą w nim udział wybitniejsze siły amatorskie, znane już z występów na estradzie Towarzystwa.

Urządzeniem wieczoru zajmuje się p. J. Weinstein.

= Zabytek.

Widzieliśmy starożytne biurko, ozdobione 12 medaljonami znakomitych prawodawców, zostające w posiadaniu jednego z miłośników sztuki.

Piękny ten mebel przeznaczonym został na sprzedaż na rzecz budującego się kościoła w Goworowie, dekanacie ostrowskim.

Byłoby do życzenia, aby z ofertami zgłaszano się przed dniem 1-ym kwietnia do proboszcza w Goworowie, lub mieszkania p. Sawickiego przy ul. Smolnej nr. 32-gi.

= Do Włoch.

Ostatniemi czasy stowarzyszenie handlowe niemieckie, funkcjonujące w Wiedniu, zakupiło znaczną partję puchu w Warszawie.

Towar ten przeznaczony jest na targi włoskie, gdzie hodowla gęsi od lat kilku zawodzi.

= Drewniane obuwie.

Od pewnego czasu na targach tutejszych daje się widzieć drewniane obuwie, czyli t. zw. saboty.

Jest to wyrób włościan z okolicznych wiosek, a głównie z Siekierek, Augustówki i Obór.

Saboty mają znaczny pokup, nadają się bowiem szczególnie dla robotników, potrzebujących chodzić po rozgrzanym asfalcie, lub w giserniach i fabryce gazu.

= Papierosy do Niemiec.

Papierosy fabryk naszych znajdują coraz większy zbyt za granicą, szczególniej w Hamburgu.

Onegdaj na zamówienie jednego ze składników hamburskich wyprawiono partję papierosów w liczbie 30,000 sztuk.

= Stroicielki.

Strojeniem fortepianów zaczynają się zajmować kobiety.

Pani T., wdowa po stroicielu, objęła kljentelę małżonka i tym sposobem zarabia na utrzymanie własne oraz trojga dzieci.

= Modne bilety.

Jak wszystko, tak i bilety wizytowe ulegają wymaganiom mody.

Obecnie do najmodniejszych należą bilety okrągłe, z dużym monogramem na środku, pod spodem którego mieści się drobnym drukiem imię i nazwisko.

Co do koloru papieru, to najmodniejszy jest czerwony.

= Panorama.

Ukazały się w tutejszych sklepach gry optyczne i zabawki dla dzieci, sprowadzone z Paryża.

Między innemi jest panorama, w której uderzają widoki teatrów.

= Maszyny do szycia na raty.

Jeden z naszych czytelników, p. Feliks Stopelle, komunikuje nam szczegóły, tyczące się rozpowszechnionej obecnie na prowincji sprzedaży maszyn do szycia za pośrednictwem ajentów, na rozpłaty ratami.

W najodleglejsze nawet zakątki kraju docierają niezmordowani kolporterzy, żądając tylko po osiem rubli zadatku, a resztę rozkładają na raty po rublu na tydzień.

Naturalnie, iż tak ułatwione warunki ściągają licznych nabywców, zwłaszcza pomiędzy żonami i córkami oficjalistów dworskich, dla których nabycie maszyny stanowi nietylko wielką dogodność w gospodarstwie, ale nadto daje możność zarobku.

Na nieszczęście jednak manipulacja ta posiada i złą stronę, raz z powodu ciągłej zmiany ajentów, powtóre skutkiem wklejania doksiążeczek rozrachunkowych kuponików na odpowiednie sumy.

Zdarza się, iż jeden z nich kupon nakleja, drugi go odkleja i uznaje za nieważny, trzeci zaś utrzymuje, iż obaj poprzedni ajenci byli ludźmi złej wiary...

Dalej forma kontraktu upoważnia ajentów do nadużyć, o ile mają do czynienia z bezbronnymi.

Naprzód samą umowę nazwano... *kontraktem najmu*, ażeby wobec sądów pokoju mieć punkt wyjścia do odebrania maszyny, w razie niewnoszenia punktualnie rat tygodniowych.

Naturalnie, iż sprzedający zastrzega sobie, że w razie niewypłacalności wszystkie raty przepadają.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, ażeby fabryka, mająca tak szalony odbyt, jak tego dowodzi numer pięcio i pół miljonowy na jednej z maszyn w r. z. sprzedanych, chciała nadużywać dobrej wiary i wyzyskiwać publiczność, lecz byłoby lepiej i dla firmy nawet, ażeby zaprzestała niepokoić prostaczków taką ciągłą zmianą swoich przedstawicieli i fatalnie obmyślaną formą kontraktów sprzedażnych.

Zwracamy uwagę na to złe rozpowszechnione, w nadziei, iż wkrótce będzie usunięte.

= Aszantowie.

Tłumy publiczności obległy wczoraj arenę cyrkową p. Szumana, aby przypatrzyć się—własnej karykaturze...

Istną bowiem parodją znanego nam typu ludzkiego są owi murzyni zachodnio-afrykańscy, których półnagą, w długie tylko pióra u głowy i wązkie przepaski lub skóry lamparcie odzianą drużynę oglądaliśmy wczoraj.

Drużyna ta, złożona z dwudziestu mniej więcej osób, wykonywa narodowe śpiewy i tańce, naśladuje sposób walczenia, strzela ze swoich łuków do celu i t. p.

Twarze i ciała wogóle są brzydkiego wejrzenia, budowa niekształtna, nogi cienkie...

U indjan czerwonoskórych, których oglądaliśmy przed kilkoma laty, dostrzegał się pewien rys dzikiego, okrutnego bohaterstwa; byli to widocznie ludzie siły i krwi.

Aszantowie podobniejsi są do arlekinów pustyni, niż do jej bohaterów... Całe ich *savoir-vivre* jest w najwyższym stopniu trywialne, iście błazeńskie.

Wrzeszczy to w niebogłosy, ugania się i skacze, jak opętane, bez namiętności indjan, z temperamentem raczej głupkowatych, rozpasanych szałem zabawy dzieci...

Przejmujące wrażenie sprawia nieskończona monotonność śpiewów i okrzyków, które towarzyszą bez przerwy tańcom wojennym i zabawom aszantów.

Do najciekawszych epizodów debiutu afrykańskiego należą igry z wężami, które oplatają „zaklinacza" od głowy do bioder i wiją się dokoła ściśniętego ciała w sposób groźny dla każdego, który nie posiadałby w oku lub dłoni talizmanu, ubezwładniającego jadowite zwierzęta.

W końcu cała ta rzesza dzikich, wpośród wrzaskliwych objawów wesołości, rozbiega się pomiędzy krzesła i loże, aby wyprawiać rozmaite niewinne psoty z widzami, którzy chętnie przebaczają swoim braciom z nad Złotego wybrzeża tę chwilę niesfornej wesołości.

= Zamożny włościanin.

Włościanin z Konar, Tomasz Wolski, trzecią już córkę wydaje za mąż.

Tym razem wiejska dziewoja zaślubiła czeladnika stolarskiego z Warszawy, który, dzięki ożenkowi, będzie mógł założyć zasobny warsztat, otrzymał bowiem 6,000 rs. posagu, to jest tyle, ile dostali dwaj poprzedni zięciowie Wolskiego.

Kolonista posiada jeszcze dwie córki na wydaniu i trzech nieletnich synów, musi więc mieć znaczny majątek.

= Zdemaskowany.

Prawie w każdej cukierni, zwłaszcza w większej, gdzie panuje ruch bardziej ożywiony, zdarzają się goście, którzy spożywają sporą ilość ciastek, a mniej płacą.

Właściciele zakładów cukierniczych oraz subjekci wiedzą o tem doskonale i nieraz imiennie mogliby wskazać takich dwuznacznych gości, lecz dla uniknięcia awantury dają pokój niemiłym interpelacjom.

Zbyt częste jednak bezczelne oszustwo może wyprowadzić z cierpliwości.

Tak się stało z niejakim D. W., który codziennie od paru miesięcy przychodząc do cukierni, konsumował zdumiewająco, jak na jedną osobę, ogromną ilość ciastek, płacił zaś za dwa lub trzy.

Oburzony subjekt, a zarazem dysponent cukierni, pan S., postanowił wreszcie nad W. rozciągnąć ścisłą kontolę.

Dwaj goście, znajomi S., oraz wszyscy chłopcy sklepowi postanowili dawać pilne baczenie na ilość spożywanych przez W. ciastek.

W ciągu sześciu dni tej kontroli okazało się, iż W. skonsumował ciastek za rs. 5 kop. 85, zapłacił zaś wszystkiego kop. 95.

Otóż siódmego dnia przy płaceniu należności subjekt uprzejmie, ale stanowczo powiada, iż pominąwszy poprzednie zaległości, żąda od W. zapłaty w kwocie rs. 6.

Gość odmawia i podnosi głos, nazywając żądanie S. brutalnym wyzyskiem.

Ostatecznie sprawa oparła się o cyrkuł, a niebawem w sądzie pokoju VIII-go oddziału zjawiły się dwie skargi: cukiernika o podstępną kradzież ciastek i D. W. o potwarz.

W tych dniach obie skargi, zredukowane do jednej, będą przedmiotem sprawy.

Świadkowie, przez S. przedstawieni, najzupełniej potwierdzili wszystkie powyżej przytoczone okoliczności.

Wobec tego sędzia pokoju uznał D. W. winnym podstępnej kradzieży i skazał go na miesiąc aresztu, a nadto przysądził cukiernikowi akcję cywilną wraz z kosztami sądowemi w sumie rs. 15.

Powyższą kwotę cukiernik przeznacza na zakłady dobroczynne.

Skazany D. W., mówiąc nawiasem, człowiek posiadający wyłącznie na swoją osobę około 3,000 rs. rocznego dochodu, musiał złożyć 400 rs. kaucji, aby uniknąć aresztu do czasu uprawomocnienienia się wyroku.

= Kradzieże.

Znowu nocy dzisiejszej na ul. Smoczej, ze ściany domu pod nrem 42-im, skradziono tablicę z oznaczeniem numeru posesji, nazwiska właściciela i ulicy.

W kantorze redakcji *Gazety handlowej* złodzieje usiłowali okraść kasę ogniotrwałą, lecz kasa oparła się ich usiłowaniom, poprzestali więc na zabraniu z szuflady stolika gotówki w sumie około rs. 20.

Na Nowym Świecie pod nrem 59-ym, z wozowni, otworzonej wytrychami, skradziono dwie liberje, fartuchy, pasy dyszlowe i uprząż na parę koni, razem wartości paruset rubli.

Z bramy domu pod nrem 22-im przy ul. Dzikiej, skradziono beczkę z cukrem wagi 520 funtów.

W alejach Jerozolimskich pod nrem 84-ym, w mieszkaniu pp. Dragata i Czerniowskiego, urzędników bankowych, otworzonem wytrychami, spełniono kradzież garderoby, bielizny, oraz rozmaitych przedmiotów na sumę kilkuset rubli.

= Ofiara swawoli.

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o wypadku Antoniego Misiarskiego, 14-letniego chłopca, który mocując się ze swoim rówiennikiem, upadł tak nieszczęśliwie, iż uległ ciężkiemu uszkodzeniu w krzyżu.

Misiarski po długiej chorobie w dniu dzisiejszym życie zakończył.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na ul. Królewskiej spadł z wozu Andrzej Bilicher, w chwili ładowania towaru.

Bilicher zwichnął rękę i zranił się w głowę.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskiemi, zerwał się pies, trzymany na łańcuchu.

Zły brytan, wybiegłszy z podwórza posesji, rzucił się na Apolonję Ciesielską, która uległa bolesnym pokąsaniom i poniosła szkodę w poszarpanej przez psa odzieży.

Właściciel psa polubownie poszkodowaną załagodził.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym dorożkarz nr. 239, Franciszek Wroniszewski, wskutek nazbyt kawalerskiej jazdy, przejechał na ulicy Aleksandrowskiej Marcela Raciborskiego, robotnika kolei konnej.

Raciborski uległ złamaniu prawej nogi i poniósł ciężkie obrażenia na całem ciele.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala na Pradze.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym podniesiono na ulicy chorą kobietę, Teofilę Czajkowską.

Odprowadzona do przytułku cyrkułu sobornego, nagle zmarła.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w sali magistratu, odbędzie się sesja zgromadzenia mularzy.

## ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 15-ym b. m.: W uzupełnieniu telegreficznej relacji o jubileuszu dra Madurowicza zanotować mi wypada, iż wydział lekarski postanowił rozprzedać jak największą liczbę litografowanych portretów jubilata, a zebrany fundusz użyć na wsparcia dla rekonwalescentów. Fundusz ten nosić będzie nazwę zapomóg Madurowicza. Prawdziwem dziełem sztuki jest obraz Kazimierza Pochwalskiego, przedstawiający jubilata w otoczeniu 12-tu jego asystentów i sekundarjuszów. Grupa, swobodnie rozmieszczona w salonie dra M., nietylko zajmuje, lecz zachwyca widza podobieństwem portretów. Liczni znawcy pracy tej wysoce utalentowanego artysty oddają najwyższe pochwały. Obchód jubileuszu zakończono ucztą, do której zasiadło osiemdziesiąt osób.

× **We Lwowie** obchodzić dziś będą jubileusz 30-letniej działalności publicystycznej Platona Kosteckiego. Jubilat urodził się d. 2-go lipca r. 1832-go w Więckowicach, pod Samborem; do gimnazjum uczęszczał w Samborzu. Pierwsze prace poetyckie tworzył jeszcze w szkołach. Skończywszy t. zw. „filozofję" w Przemyślu, przeniósł się na uniwersytet do Lwowa, a w r. 1854-ym wstąpił do redakcji *Nowin* i *Dziennika literackiego*. W listopadzie t. r. objął redakcję *Zori hałyckiej*. W r. 1858-ym wstąpił do redakcji *Przeglądu powszechnego*, który z czasem zamienił się w *Dziennik polski* pod kierownictwem Ziemiałkowskiego. Zbiór poezyj jego wydał Wild w r. 1861-ym.

× **Z Galicji.** Pisma rusińskie wyszły w żałobnych obwódkach z powodu śmierci Józefa Hordyńskiego-Fedorowicza, znakomitego poety i pisarza, redaktora *Bukowyny*, zmarłego we środę w Czerniowcach prawie nagle, w skutek apopleksji. Fedorowicz urodził się d. 8-go sierpnia 1834-go roku, w siole huculskiem Storomec-Putyłów. Po ukończeniu szkół, odbył kampanję włoską; w której dosłużył się stopnia porucznika wojsk austrjackich. Od 1862 r. rozpoczął pisarską działalność, a pierwsze jego utwory postawiły go w rzędzie najwybitniejszych europejskich pisarzy. Porównywano go z panią George-Sand, której pod względem talentu, zdaniem krytyków, nie ustępował. Jako charakterystyczny szczegół zaznaczyć można, iż mieszkając w ostatnich latach w Czerniowcach, nosił zawsze huculski strój wieśniaczy, to też więcej był znanym ludowi, aniżeli inteligencji. W lipcu 1886 r. obchodzono uroczyście 25-tą rocznicę jego pracy pisarskiej, a powszechne uznanie, jakiego wówczas otrzymał dowody, musiało być jasnym promieniem, rozświecającym schyłek zasłużonego żywota. Niektóre z pism prozą zmarłego tłómaczył na język polski młody poeta, znany w galicyjskiej publicystyce pod pseudonimem Sędzisława—Włodzimierz Maślacz.

× **Z Poznania.** W d. 14-ym b. m. w miejscowej królewskiej szkole żeńskiej Ludwiki zakazano nauki języka polskiego. Od chwili rozpoczęcia nauk po świętach Bożego narodzenia w prymie, sekundzie i tercji gimnazjum św. Marji Magdaleny modlitwy odmawiane są tylko po łacinie, w kwarcie po łacinie i po niemiecku, a w kwincie i sekscie po polsku i niemiecku. Dawniej modlitwy odmawiane były tylko po polsku i niemiecku.

× **Zalane ministerjum.** W zeszłym tygodniu w austrjackiem ministerjum handlu woda stała się żywiołem dominującym—bez przenośni. Wskutek zepsucia się wodociągu na 3-em piętrze, woda nocą zalała wszystkie biura i wtargnęła aż do mieszkania ministra Bacquehema. Jakkolwiek wypadek zaszedł w ministerjum handlu, mówią, że dotknął głównie ministerjum skarbu, ponieważ trzeba w tak ciężkich czasach ponieść koszta gruntownej restauracji gmachu.

× **Telefon.** Ukończone już zostało i oddane do użytku publicznego połączenie telefoniczne Lipska z miastami: Meerane, Głauchau, Crimitschau, Chemnitz, Werdau, Zwickau, Reicherbach. Połączono również między sobą Lipsk, Halę i Berlin. Opłata za rozmowę wynosi 1 markę za każde 5 minut.

× **Samobójstwo dziecka.** W mieście Neutra na Węgrzech odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 12-letni chłopiec, Robert Arnold. Przyczyną samobójstwa było niepowodzenie w szkole.

× **Odbudowanie Bastylli.** Pp. Calibert i Ferusson, z okazji stuletniej rocznicy rewolucji i mającej się odbyć wystawy w Paryżu, wpadli na myśl odbudowania Bastylli, tak jak się przedstawiała w 1789-ym roku. Panowie ci, nająwszy na lat trzy obszerny plac na skraju Pola Marsowego, w przeciągu sześciu miesięcy oryginalny pomysł doprowadzili do skutku. I oto dziś oglądać można w Paryżu ulicę św. Antoniego z Bastyllą i wszelkiemi sto lat temu istniejącemi na niej budowlami, skopjowanemi do najdrobniejszych szczegółów. Jedyna ta w swoim rodzaju wystawa otwartą ma być z dniem 1-ym maja. Koszt powyższego pomysłu dotąd przechodzi miljon franków.

× **Panika teatralna.** D. 4-go b. m. w teatrze edymburskim „Royal" podczas przedstawienia pantominy „Aladin" powstał fałszywy alarm ogniowy. Wśród publiczności, która wypełniła całkiem salę widzów, znajdowała się znaczna liczba dzieci. W natłoku pokaleczono mnóstwo osób.

× **Przytułek dla mężów**, porzuconych przez żony, ma powstać, jak donosi *Swiet*, w Petersburgu za inicjatywą kilku dam z wyższej sfery towarzystwa. Będzie to chyba instytucja pierwsza tego rodzaju.

## Posiedzenie.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*.)

*Kraków*, 16-go stycznia.

Dziś, o godzinie 10-ej zrana, ścisły komitet budowy pomnika dla Mickiewicza, składający się z pp.: Konstantego hr. Przezdzieckiego, Jana Matejki, Juljana Zacharyewicza i Władysława-Leopolda Jaworskiego, przedstawiciela młodzieży uniwersyteckiej, oraz członkowie sądu konkursowego zebrali się w Sukiennicach w sali, gdzie były wystawione modele, nadesłane na konkurs, na posiedzenie, mające zaopinjować o ich wartości i przyznać wyznaczone nagrody.

Rzecz zagaił hr. Przezdziecki powitaniem członków sądu konkursowego, podziękowaniem tym, którzy mandat przyjęli i wyrażeniem ubolewania, że inni go przyjąć nie mogli lub nie chcieli; po przejrzeniu zaś listy osób zaproszonych, okazało się, że z ogólnej liczby 45 stawiło się tylko 20.

Następnie hr. Przezdziecki odczytał warunki konkursu, ogłoszonego przez ś. p. Zyblikiewicza, wynurzył żal po stracie tego męża zasłużonego, wezwał do uczczenia jego pamięci przez powstanie, przypomniał przeszłoroczne posiedzenie byłego komitetu budowy pomnika, który wybrał obecny komitet ścisły i w ręce jego złożył dalsze prowadzenie sprawy, a w końcu odczytał oświadczenie rzeczonego komitetu ścisłego z d. 23-go listopada r. z., zastrzegające, że dalszych jego postanowień nie będzie w niczem krępowało przyznanie lub nieprzyznanie pierwszej nagrody przez sędziów konkursowych i zawezwał ich, aby wybrali z pośród siebie przewodniczącego.

Na propozycję jednego z członków krakowskich, obowiązek ten jednomyślnie włożono na p. Lucjana Wrotnowskiego, jako wiceprezesa Towarzystwa sztuk pięknych, który przybrał sobie za sekretarzy hr. Cieszkowskiego i p. Wołodkowicza. Poczem hr. Przezdziecki złożył w jego ręce papiery, dotyczące konkursu, i członkowie komitetu opuścili salę posiedzenia.

Po otwarciu narady, zabrał głos p. Mieczysław Pawlikowski, proponując, aby ze względu na to, iż większość zaproszonych członków sądu konkursowego nie stawiła się do apelu, oraz na to, że komitet ścisły, zdaniem jego, niewłaściwie postąpił, nie pozwoliwszy publiczności przed rozstrzygnięciem konkursu oglądać nadesłanych pomników, przez co zatamował objaw opinji publicznej, ważny w podobnych sprawach,—odroczyć to rozstrzygnięcie na trzy tygodnie i wystawę modeli dla ogółu otworzyć. Wniosek ten wszakże uznano za niemożliwy i postanowiono przystąpić do oceny modeli, którą rozpoczęto przez eliminację uznanych za najsłabsze.

Po pierwszem głosowaniu przez kartki usunięto nra: 2-gi (19-ma gł.), 5-ty (20-ma gł.), 7 my (17-ma gł.), 10-ty (13-ma gł.), 13-ty (16-ma gł.), 17-ty (17-ma gł.) i 21-szy (20-ma głosami); z pozostałych przy drugiem głosowaniu względem tego, które mają być wzięte pod dyskusję co do przyznania nagród, znowuż przez eliminację, nr. 1-szy miał negatyw 5, 3-ci 18, 4-ty 8, 6-ty 14, 8-my 18, 9-ty 6, 11-ty żadnej, 12-ty 19, 14-ty 20, 15-ty 3, 16-ty 7, 18-ty żadnej, 19-ty 1, 20-ty 16; postanowiono więc usunąć te wszystkie, które miały więcej, niż połowę głosów przeciwko sobie i w ten sposób utrzymały się tylko nra 1-szy, 4 ty, 9-ty, 11-ty, 15-ty, 16-ty, 18-ty i 19-ty.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono, aby pierwsza nagroda przyznaną była przez głosowanie jawne i aby każdy z głosujących sąd swój wymotywował; zanim jednak do tego przystąpiono, odbyto głosowanie próbne przez kartki, których na nr. 11-ty padło 10, na 18-ty 8 i na 19-ty 2, poczem w porządku alfabetycznym każdy z sędziów z kolei głos zabierał, mniej lub więcej szeroko zdanie swoje uzasadniając, ostatecznie zaś dyskusja zakończyła się przyznaniem pierwszej nagrody modelowi nr. 11-ty, bez godła i bez nazwiska autora; p. Stryjeński tylko oświadczył, że prawdopodobnie jest to dzieło Cyprjana Godebskiego do spółki z jakimś budowniczym, który opracował część architektoniczną.

W głosowaniu za drugą nagrodą zdania się rozdzieliły między nra 18-ty i 19-ty, pierwszy z nich miał głosów 12, drugi 8, pierwszemu więc nagrodę przyznano, a po otwarciu koperty pod godłem „Marja" okazało się, że autorem jego jest Rygier, co zresztą nie było tajemnicą, gdyż i model i godło jego znane już były z poprzedniego konkursu.

Do przyznania trzeciej nagrody wybrano większością głosów nra 1-szy, 9 ty i 15-ty, nagrodę przyznano 15-mu piętnastoma głosami, a po otwarciu koperty przekonano się, że twórcą jego jest Walery Gadomski.

W końcu postanowiono przyznać listy pochwalne nrom 1-mu, 4-mu, 9-mu, 16-mu i 19-mu, których autorami są: 1-go Morunkowski, 4-go Dykas, 9-go Trębicki, 16-go Lewandowski, 19-go Rygier.

Nr. 11-ty odznacza się imponującą architekturą, a składa się z podstawy o licznych stopniach, na której stoi na cokule piękna kolumna, mająca na frontowej ścianie unoszącego się na skrzydlatym koniu genjusza z pochodnią w ręku, na szczycie zaś posąg poety w postawie siedzącej, z obliczem pełnem natchnienia, podniesionem do góry, a po za nim stojącą postać kobiety (sławy), trzymającej wieniec wawrzynowy nad jego głową. U czterech rogów cokułu usadowił artysta cztery figury: od przodu Grażynę i Konrada, od tyłu księdza Robaka i lirnika; na frontowej zaś ścianie cokułu umieścił płaskorzeźbę, przedstawiającą Mickiewicza, wykładającego w kolegjum francuskiem.

Model, uwieńczony drugą nagrodą, przedstawia Mickiewicza, stojącego na kolumnie, podtrzymywanej przez cokuł, ustawiony na podstawie o kilku stopniach, na której, również jak i w poprzednim pomniku, u czterech rogów cokułu umieszczone są cztery postacie, a mianowicie: od przodu Konrad i Grażyna, od tyłu Zosia i druga figura męska, nie dająca się odgadnąć bez komentarza, tak samo, jak i ów przypuszczalny lirnik nru 11-go.

Cztery boki cokułu zdobią płaskorzeźby, odtwarzające sceny z utworów wieszcza.

Model Gadomskiego przedstawia Mickiewicza również w postawie stojącej; cokuł, podtrzymujący kolumnę, otaczają z trzech boków trzy postacie alegoryczne rzek krajowych, od frontu zaś grupa z dwóch osób: poezji w postawie stojącej i prawdopodobnie historji, siedzącej z otwartą księgą na kolanach i z narzędziem do pisania w ręku. Na stopniach złożony wieniec.

Dodać tu jeszcze powinniśmy, że p. Pawlikowski przy otwarciu sądu wnioskował, aby pierwszej nagrody żadnemu z modeli nadesłanych nie przyznać, utrzymując, że żaden z nich na nią nie zasługuje, oraz, że o tę pierwszą nagrodę spierano się bardzo gorąco i że bardzo kompetentne głosy, mocno krytykując numer 11, stanowczo oświadczały się za 18, uważając go za odpowiedniejszy pod każdym względem, w końcu zaś, że wszyscy sędziowie byli tego zdania, iż nr. 11, ze względu na swą monumentalność nie będzie mógł być wykonanym za 100,000 reńskich, tembardziej, że uznali za rzecz konieczną zażądać od artysty, ażeby, oprócz frontowego, i trzy inne boki cokułu przyozdobił płaskorzeźbami. Ci, którzy za nim przemawiali, opierali swe zdanie na imponującej okazałości architektury, na szczęśliwie pomyślanym geniuszu, na udatnych wszystkich figurach w ogólności, a szczególniej na rysach i wyrazie oblicza wieszcza.

Posiedzenie zamknięto wnioskiem zaproponowania komitetowi, aby pomnik był postawiony na rogu rynku od strony kościoła Panny Marji, lecz po drugiej stronie Sukiennic, naprzeciw bramy środkowej i ulicy Szewskiej.

Komitet ostateczny wyrok swój wyda nieprędzej, jak mniej więcej po upływie tygodnia, ku czemu, między innemi powodami, zmusza go i nieobecność Artura hr. Potockiego, który jest jednym z członków komitetu ścisłego, a znajduje się na sejmie we Lwowie.

*NB.* Cały przebieg rozpraw stenografowano.

*Adam Pług.*

## Nekrologja.

† Ś. p. Gracjan **Jeger**, budowniczy i obywatel miasta Warszawy, zakończył życie dnia 16-go stycznia r. b., w wieku lat 62. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 19-go stycznia 1888 roku, to jest we czwartek, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po odbytem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—150—

† Ś. p. Henryk **Jaszowski**, b. komis. ekonomiczny byłej komisji skarbu, ostatnio emeryt, zmarł w dniu 5-ym stycznia r. b. w Kowanówku (w Poznańskiem) w wieku lat 74. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19-go stycznia 1888 roku, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —159

† Jutro, to jest we czwartek dnia 19-go b. m., jako w dwudziestą szóstą rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **de Vidal** radcy dworu, b. naczelnika wydziału korespondencyj zagra-

nicznych w b. Banku Polskim, odprawioną zostanie za spokój jego duszy cicha msza święta w kościeie św. Krzyża, przed ołtarzem św. Felicysymy, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała wdowa z synową, synami i wnuczką, zaprasza uprzejmie. —70—

† W dniu 20-ym stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniny **Zaborskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Andrzeja, na które pozostała matka z rodzeństwem zaprasza. —169—

† W dniu 31-ym grudnia r. z., opatrzona świętemi sakramentami, zakończyła życie w Petersburgu ś. p. Ksawera z Załoków **Walicka.**

Urodzona w Galicji ś. p. Ksawera, przybywszy w r. 1862 do Radomia wraz z mężem, powołanym przy ówczesnej reformie szkolnej do zajęcia pedagogicznego stanowiska, w pracy około kształcenia młodego pokolenia przyjęła wkrótce czynny udział, jako wyższa nauczycielka gimnazjum żeńskiego.

Obowiązki te spełniała do roku 1870-go, zjednywając sobie szlachetnemi przymiotami umysłu i serca ogólne przywiązanie i szacunek nietylko swych wychowanek, ale i tych wszystkich, co mieli kiedykolwiek sposobność ją poznać.

Pomimo że od lat kilkunastu przemieszkiwała stale w Petersburgu, sympatyczne wspomnienie, jakie na miejscu danego pobytu pozostawiła, dotąd się nie zatarło i bezwątpienia licznym będzie poczet tych, co przyjmując ze smutkiem wiadomość dzisiejszą, uczczą pamięć zgasłej przedwcześnie zacnej niewiasty, która w cichej i wytrwałej pracy, zarówno wśród domowego ogniska, jak i w zakresie szerszej swej działalności z przejęciem pełniła obowiązki złączone z przeznaczeniem prawdziwej chrześcjanki.

Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w górnym kościele św. Krzyża w dniu 19-ym stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi i zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —161—

— Wszystkim życzliwym, którzy raczyli przyjąć udział w pogrzebie ojca naszego b. p. Izaaka **Goldmana,** a w szczególności szanownemu panu Sokołowowi za uczczenie pamięci zmarłego, składa niniejszem serdeczne podziękowanie pozostała

—69— **Rodzina.**

## Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

*Kijewsk. słowo* w artykule wstępnym przebiega ważniejsze fakta z dziejów słowiańszczyzny za rok ubiegły, zaznaczając, iż rok ten był wogóle dość ciężkim dla ludów słowiańskich. Potrąciwszy o sprawy słowian zachodnich i południowych, przyczem kwestja bułgarska postawioną została na czele, dziennik kijowski mówi pomiędzy innemi:

„Polacy w Prusach skazani zostali przez politykę Bismarka na zniszczenie pod względem narodowościowym. Widząc iż działalność komisji kolonizacyjnej, zaopatrzonej w bogate fundusze w celu wykupowania polskiej ziemi dla niemców, nie obiecuje prędkiego powodzenia, Bismark postanowił zastosować inne jeszcze środki: język polski usunięty został ze szkoły i ze sfery urzędowej. Wyższa władza duchowna w osobie ks. Dindera pośpiesza kanclerzowi ze skuteczną pomocą, a nawet stara się przeszkodzić środkom, mającym na celu zachowanie własności ziemskiej w rękach polskich. Lecz lud energicznie broni swej narodowości słowiańskiej i tylko niektóre osoby ze sfer wyższych, jak np. hr. Łubieńscy, Mycielscy i t. d., sprzedają swoją ziemię za pieniądze niemieckie.

„Polacy w Galicji, politycznie samodzielni, nie są bynajmniej samodzielni pod względem ekonomicznym. Cyfry urzędowej statystyki Galicji, zakomunikowane przez nas w swoim czasie, dowodzą poważnego obniżenia poziomu ekonomicznego kraju. Niedarmo znany polski statystyk (!), Jan Lam, nazywał królestwo Galicję i Lodomerję nieco inaczej—*Golicją i Głodomorją...*"

Artykuł swój tak kończy *Kijewsk. sł.*:

„Jakkolwiek posępnym jest obraz życia słowian zachodnich i południowych w roku ubiegłym, rok ten można jednak nazwać epokowym pod innym względem. Takie znaczenie nadaje mu przebudzenie i rozwój idei wzajemności słowiańskiej, idea jednoczenia na polu nauki, cywilizacji, literatury, kościoła powszechnego i języka słowiańskiego. Dziesiątki dzienników i tygodników, podejmujących ideę solidarności słowiańskiej kościoła św. Cyryla i Metodjusza i języka russkiego, setki towarzystw, pracujących w tym samym kierunku, tabory morawskie, projekt Bakotina wprowadzenia języka russkiego, jako przedmiotu obowiązkowego, do szkół w Krainie—wszystko to są drogocenne rękojmie tego, iż uczucie solidarności nie zginie, nie ulegnie uciskowi niemiecko-madziarskiemu, lecz rozkwitnie, jako bogaty kwiat, zapewniając wszystkim słowianom samodzielność i niezależność, a całemu światu słowiańskiemu wielką przyszłość historyczną. Prześladowania nie zniweczą prądów, opartych nie na czczych fantazjach, lecz na sile realnej. Minister Gautsch nie mógł pokonać walki czechów przeciw swym rozporządzeniom; areszt drów Żywnego i Skrejszowskiego nie przeszkodził *Parlamentärowi* i *Vychodowi* wychodzić w tym samym duchu. Dla zdrowych wewnętrznie, silnych i młodych narodowości, twarde warunki życia nieraz przynoszą pożytek, hartując charakter i rozwijając siłę żywą i energję. Tak—według słów poety — ciężki młot, krusząc szkło, ukuwa miecz."

O stosunkach serbskich pisze korespondent *Russk. kur.* pomiędzy innemi:

„Jaką politykę uprawiać zamyśla nowy prezes ministerjum, Gruicz? Jest to kwestja, którą rozstrzygnie niedaleka przyszłość, lecz nie trzeba zbytniej przezorności, aby przepowiedzieć, iż dzisiejsze ministerjum stanowi pierwszy krok do obmyślanego przez króla Milana *coup d'état*. Trudno przecież przypuszczać, aby russofil Gruicz zgodził się grać rolę lokaja króla Milana. Słowem, delikatne położenie w Serbji! Król popycha kraj w przepaść. Już też ogłosił się wasalem monarchji habsburskiej. Czy na długo?—zobaczymy."

## Z ostatniej chwili.

*Berlin* 17-go stycznia.—Motywa do przedstawionego dzisiaj parlamentowi niemieckiemu projektu o przedłużeniu na dalszych lat pięć zaostrzonej ustawy przeciw socjalistom przypisują wpływowi dotychczasowej ustawy uniknięcie groźniejszych zaburzeń barwy socjalnej i ocalenie gmin wiejskich od wpływu demokracji socjalnej. Prawdą jest, iż stronnictwo, pomimo ustawy, pozostało silnie zwartą falangą i że nie wywiązała się z niej grupa polityczna, dążąca do reform na tle dzisiejszej organizacji społecznej. Pisma socjalistyczne, pomimo ustawy, dostają się dziesiątkami tysięcy do rąk robotników niemieckich. Temu stanowi zapobiedz może tylko zaostrzenie kar dotychczasowych i stworzenie nowych, jako to internowanie i utrata poddaństwa niemieckiego. Nowa ustawa będzie obowiązywała do d. 30-go września r. 1893-go. Za rozszerzanie lub drukowanie ponowne zakazanego pisma nakłada się grzywna do 1,000 marek lub więzienie do roku. Osoby, które systematycznie prowadzą agitację socjalną, podlegają więzieniu conajmniej dwuletniemu. Obok kary więzienia może być nakazanem internowanie, jeżeli skazany uczestniczył w związku, mającym na celu unicestwienie skuteczności ustaw przeciw socjalistom. Artykuły 22 i 25 w nowem swem brzmieniu orzekają również ewentualne pozbawienie praw poddaństwa niemieckiego. Na mocy tych artykułów, władza centralna tego państwa rzeszy, którego poddanym jest podsądny, ma prawo orzec pozbawienie go praw poddaństwa i wydalenie z obszaru rzeszy. Osoby, które utraciły poddaństwo w jednem państwie związku niemieckiego, tracą je we wszystkich innych i nie mogą odzyskać go inaczej, jak w drodze przyzwolenia rady związkowej. Kto bezprawnie powraca z wygnania, karany będzie więzieniem od miesiąca do roku. Artykuł 25-ty orzeka, że udział poddanych niemieckich w zagranicznych kongresach socjalistycznych karany będzie więzieniem.

*Belgrad* 16-go stycznia.—Zapowiedziany na nowy rok st. st. dziennik „Wielka Serbja" nie pojawił się, ponieważ Risticz, który był jego założycielem, przestał rozporządzać rządowym funduszem dyspozycyjnym, a liberałowie z własnych funduszów nie chcą założyć pisma.

## TELEGRAMY
### „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

**Wiedeń** 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy *Fremdenblatt* utrzymuje, że sprawy bułgarskiej dyplomacja dotąd nie poruszyła.

**Wiedeń** 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W ciągu dnia wczorajszego miasto nasze było widownią kilku samobójstw, pomiędzy innemi kapitana fregaty, Deschauera.

**Wiedeń** 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zasypana śniegiem kobieta, przetrwała 20 dni w tem okropnem położeniu, żywiąc się okruchami dwóch bułek, które miała przy sobie.

**Berlin** 18-go stycznia. (*Tel. Ajencji północnej.*)— *Militaerwochenblatt* ocenia ze stanowiska wojskowego znany artykuł *Russkiego inwalida*. Artykuł gazety niemieckiej rozpoczyna się uwagą, iż bez względu na to, że dane *Russkiego inwalida* napotkały zaprzeczenia ze strony gazet niemieckich i austrjacko-węgierskich, prasa russka wciąż broni ich prawdziwości. *Militaerwochenblatt* zestawia siłę liczebną korpusów armji, rozlokowanych w pogranicznych prowincjach Niemiec i Rosji w czasie pokojowym, przyczem cyfra wojsk russkich wynosi 315,500 ludzi i 160 armat polowych, a cyfra wojsk niemieckich 98,200 ludzi i 338 armat polowych. Dla porównania obecnego stanu armji w pasie pogranicznym niemiecko-russkim wykreśla *Militaerwochenblatt* w przybliżeniu jednakowe terytorja w głąb i wzdłuż a mianowicie dla Niemiec obszar 119,456 metrów kwadr., a dla Rosji 119,311 m. kw. Terytorja te objaśnione są mapkami. Według powyższego zestawienia porównawczego, na odpowiedniem terytorjum niemieckiem, nieco obszerniejszem od russkiego, rozlokowano 111 bataljonów, 80 szwadronów i 55 bateryj, czyli 81,714 ludzi, 14,520 koni i 238 armat. Na takiemże samem terytorjum russkiem znajduje się 181 bataljonów, 122 szwadrony i 53 baterje, czyli 123,275 ludzi, 24,198 koni i 274 dział. Dalej garnizon Warszawy, liczący 20,000 ludzi, 3,600 koni i 54 armaty, przeciwstawia się załodze Królewca, gdzie znajduje się 7,700 ludzi, 1,400 koni i 50 armat, oraz Wrocławia, którego garnizon składa się z 5,000 ludzi, 110 koni i 32 armat polowych. Co się tyczy oświadczenia *Russkiego inwalida*, że od roku 1878-go zbudowano w Niemczech wschodnich 4,850 kilom. nowych kolei, to zaznaczono, iż od zacytowanego roku w Prusiech wschodnich i zachodnich, w W. Ks. Poznańskiem i na Szląsku po prawej stronie Odry wybudowano tylko 1,865 kilom. linij kolejowych.

**Berlin** 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *National Zeitung* powiada: Zapewnienia pokojowe idą jaknajdalej, obecnie czekać potrzeba faktów, równie uspokajających. Reskrypt Monarchy russkiego do jenerał-gubernatora moskiewskiego odpowiada dobrze zrozumianym interesom wszystkich ludów. Zaufanie w pokojowy charakter polityki russkiej wzrosło.

**Berlin** 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W kołach parlamentarnych powątpiewają o przyjęciu przez parlament noweli do ustawy przeciw socjalistom.

**San Remo** 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Polepszenie u następcy tronu robi widoczne postępy. Doniesienia przeciwnej treści są bezzasadne.

**Rzym** 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Massawy telegrafują, że obsadzenie Saati przez wojska włoskie może być uważanem za fakt dokonany. Drogę karawanową do Sudanu ubezpieczono.

**Londyn** 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Parowiec „Britania", liczący 900 ludzi załogi, zaginął bez wieści.

**Londyn** 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Indjach szerzy się cholera. Biuletyny, nadeszłe z Madrasu, Kalkuty i Bombaju, są zatrważające.

## OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

**Berlin** 18-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **176.50** (wczoraj 177.30).— Bilety banku russkiego na dostawę **176.—** (wczoraj 176.—).

## GIEŁDA.

*Warszawa 18-go stycznia.*

Za wpłatę w **Berlinie** żądano 56.80, osiągano 56.70, 56.67½ i 56.65.

**Londyn** krótki 11.49 w zaofiarowaniu bez nabywców.

**Paryżem** krótkim obracano po 45.70, przy chęci osiągnięcia 45.82½.

**Wiedeń** krótki 91.20 w żądaniu nominalnem.

W papierach ruch nieznaczny, dążność bez zmian.

Za listy likwidacyjne żądano 90.40 i 90.20, stosownie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki 97.85 w zaofiarowaniu, za I em. chciano płacić 97.50.

Kilka sztuk pożyczek premjowych I em. sprzedano po 267.50.

Nową pożyczkę 4% chciano oddać po 82.65, osiągnięto 82.40 za drobną sumę i 82.50 i 82.55 za kilka tysięcy.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.60 I ser., 99 II, III i IV ser. i 98.85 V ser. Kupiono kilka tysięcy I ser. po 99.50, parę tysięcy III ser. po 98.80 i kilkanaście tysięcy V ser. po 98.70 i 98.75.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98.25 I ser., 97.50 II, 96.40 III i IV ser. i 96.25 V ser.; oddano kilka tysięcy III ser. po 96.25 i 96.30.

Listy zastawne m. Łodzi można było nabyć po 94.50 I ser., 93.25 II i 92.25 III ser.

Kilkadziesiąt tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich sprzedano po 93.25 i 93.30, w końcu giełdy żądano za ten papier 97.50.

Godzina 12. Usposobienie słabe. **W. O.**

## Targ Witkowskiego.

Targ dzisiejszy powinien był być mocno usposobiony, dowozy bowiem ziarna były małe, a pogoda wietrzna. Pomimo to jednakże tendencja była słaba, a ceny zaledwie zdołały utrzymać się na bezzmiennym poziomie. Właściciele wiatraków posiadają dosyć znaczne zapasy ziarna i prawie zupełnie wstrzymują się od zakupów. Jedynemi prawie nabywcami są właściciele młynów mechanicznych. Dowozy pszenicy wynosiły zaledwie 500 korcy. Wyborowe ziarno sprzedawano po 6.30 do 6.40, białą po 6.20. Innych gatunków na targu nie było. Żyta dowieziono tylko 300 korcy. Wyborowe ziarno nabywano po 3.60 i 3.70, średnie w zaniedbaniu osiągało z trudnością 3.45. 80 korcy wyborowego jęczmienia nie znalazło nabywcy. Dowozy owsa powiększyły się, wystawiono na sprzedaż przeszło 400 korcy, przeważnie w gorszym i średnim gatunku, wyborowego ziarna zupełnie nie było. Sprzedawano stosownie do jakości ziarna po 1.95, 2.05, 2.10 i 2.15. Siana i słomy nie było.

— W nader wielu kwestjach mylne mniemanie ogółu trudno jest wykorzenić!

Nie rozbierając krytycznie przedmiotu, nie badając go u źródła, powtarza się nieoględnie i rozpowszechnia pojęcia, nie licujące z rzeczywistym stanem rzeczy.

Rozpowszechnionem jest prawie ogólnie naprzykład mniemanie, a obecnie prawie że nie w bębny biją na rogach ulic, że ubezpieczenia życiowe, tj. kapitałów pośmiertnych, sum posagowych itd. w dogodniejszych kombinacjach i na korzystniejszych warunkach zawierać można w towarzystwach zagranicznych, aniżeli w istniejących w państwie tutejszem instytucjach.

Aby obalić tak fałszywe pojęcia, wystarczy kilka przykładów porównawczych.

I tak: gdybym był mieszkańcem Ameryki 35 lat wieku liczącym, chętnie bym się ubezpieczył w amerykańskiem towarzystwie na sumę **100,000** (franków, dolarów czy rubli) za składką roczną **4,720** (fr., dolarów czy rubli) płatną najdłużej przez lat 20 z warunkiem, aby towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło natychmiast po zgonie moim spadkobiercom sumę 100,000 i aby mnie samemu od 55-go roku życia aż do chwili śmierci wypłacało pensję dożywotnią po **4,720** (fr. dol., czy rubli) rocznie.

Będąc wszakże mieszkańcem kraju tutejszego, wolę przecież zgłosić się do towarzystwa ubezpieczeń „Rosja" i za opłatą **4,710** (fr., dol. czy rubli) zapewnić w towarzystwie „Rosja" takiż sam kapitał 100,000 (fr., dol czy rubli) dla swych sukcesorów a dla siebie od 55-go roku życia dochód dożywotni po **5,000** (franków, dolarów czy rubli).

Za takiej samej wysokości składkę (nawet mniejszą o 10 rubli rocznie) zyskuje ubezpieczony w towarzystwie „Rosja" dochód roczny wyższy o rs. **280**, aniżeli amerykanin, ubezpieczający się w amerykańskiem towarzystwie.

Gdybym był amerykaninem i miał nowonarodzoną córeczkę, bardzo chętnie ubezpieczyłbym ją w amerykańskiem towarzystwie do 18-go roku życia na sumę **10,000** (fr., dol. czy rubli) za opłatą roczną **437.60** (fr., dol. czy rubli) ze zwrotem składek w razie śmierci i z udziałem w zyskach w razie dożycia.

Będąc zaś stałym tutejszym mieszkańcem, wolę przecież uzyskać taką samą sumę 10,000 (fr., dol. czy rubli) od towarzystwa ubezpieczeń „Rosja" na tych samych warunkach natychmiastowego zwrotu składek w razie śmierci i udziału w zyskach w razie dożycia, za opłatą tylko po **382** (fr., dol., rubli) rocznie.

Ubezpieczając przecież w towarzystwie „Rosja" zyskuję oszczędności rs. 55.60 rocznie w porównaniu z wydatkiem amerykańskiego ojca, ubezpieczającego w amerykańskiem towarzystwie swą nowo narodzoną córeczkę.

W ogóle każdego pragnącego zawrzeć ubezpieczenie życiowe, gotów jestem przekonać taryfami składek, że najkorzystniej dla siebie i swych spadkobierców może zawrzeć takowe w towarzystwie ubezpieczeń „Rosja".

Zgłaszającym się osobiście lub listownie, udzielam objaśnień i formularzy bezpłatnie.

**Michał Rotwand,**
***Nadinspektor tow. ubezp. „Rosja".***
Biuro w Warszawie, ul. Nowosenatorska 2. 65



## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go stycznia 1888 r.

| | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 16.80 | —.— |
| Londyn 1 funt. szer. „ „ | 11.44 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 5.82½ | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 91.20 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 d. | —.— | —.— |
| „ „ „ m. | 99.60 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. ser. I | 98.25 | —.— |
| „ „ „ II | 97.50 | —.— |
| „ „ „ III | 96.40 | —.— |
| „ „ „ IV | 96.40 | —.— |
| „ „ „ V | 96.25 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 94.50 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 90.40 | —.— |
| „ „ małe | 90.20 | —.— |
| Bil. Banku Ces. s. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 97.85 | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 97.85 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 97.85 | —.— |
| 4% nowa pożyczka | 82.65 | —.— |
| Listy wileńskie długoter. | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. warsz. | 336 | — |
| Akcje Banku dyskont. warsz. | 285 | — |
| Akcje warsz. Tow. ub. odogn. | —.— | 215 |
| Akcje warsz. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. f. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. przędz Zawiercie | .— | 267.50 |

**Wartość kuponu:**

*Po potrąceniu podatku skarbowego*

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 34[3]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 141[2]
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 101[6]
Od Listów likwidacyjnych kop. 49[6]
Od Obligów m. Warszawy 125[3]

## Targi

**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**

Dnia 18-go stycznia 1888 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | Kopiejek | | | |
| Pszenica 242 śm. I ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | — | — |
| „ „ biała | — | — | — | — |
| „ „ wyborowa | — | — | 620 | — |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 360 | 370 |
| „ średnie | — | — | 345 | — |
| „ wadliwe | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | |
| Owies 142 f. | — | — | 195 | 215 |
| Gryka 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. | — | — | — | — |
| Ziemniaki | — | — | — | — |
| Masło świeże funt | — | — | — | — |
| „ solone pud | — | — | — | — |
| Siana pud | — | — | — | — |
| Słomy pud | — | — | — | — |
| Drzewa opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękie „ | — | — | — | — |

## Cena okowity.

Dnia 18-go stycznia 1888

[illegible] skład. Wiadro —.—.

„ Garniec — — —.

# Warszawski Skład Naczyń Kuchennych i Domowych,

**Warszawa, ulica Długa Nr 53, wprost Arsenału.**

posiada wszelkie wyroby w zakres potrzeb gospodarczo-domowych i kuchennych wchodzące w najlepszym gatunku.—**Wielki dobór Wianków metałowych; komplety wypraw kuchennych.**—Zamówienia zamiejscowe wykonywają się szybko. 130r

---

## Berlin. Pierwszorzędny Pensjonat żeński

**Kleinbeerenstr 28.** **Geschw. Lebenstein, egzam. naucz.**
Najlepsze referencje. Bliższa wiadomość w prospekcie. 109R

---

# DOM BANKOWY

# H. Wawelberg

w Warszawie i Petersburgu.

**Płaci kupony i wylosowane Listy Zastawne Banków Ziemskich:**

## Wileńskiego,
## Charkowskiego,
## Petersbursko-Tulskiego,
## Tyfliskiego,
## Michajłowsko-Kutaiskiego,

**a także przedpłatę dywidendową za rok ubiegły po rubli dwadzieścia na Akcję Banku Wileńskiego pierwszych dziesięciu Seryj, wypłaca Kasa Domu Bankowego H. WAWELBERGA, każdodziennie od 10-ej do 3-ej, li za wyłączeniem świąt.**

135R

---

**Dnia 3 (15) Lutego 1888 r.**

w m. Białej-Cerkwi, stacji kolei Fastowskiej,

odbędzie się doroczna

# SPRZEDAŻ KONI

**rassy Arabskiej i innych,** Ogierów i Klaczy **stadnych, zaprzęgowych, wierzchowych i młodych, maści** przeważnie kasztanowatej, karej i gniadej, pochodzącej **ze stadnin JW. Hrabiny Marji Branickiej, Hr. Ksawerego Branickiego** i właściciela ziemskiego **W. Markowskiego.**

Konie opatrywać można w Stajni Biało-Cerkiewskiej od 1 (13) Lutego.
Na żądanie wysyłają się szczegółowe listy koni. 26R

---

# Mechaniczna Fabryka Technicznej Tkaniny
# EDWARDA DOMNICK

**w Włocławku, Warszawskiej gubernji,**

poleca:

**Specjalne wyroby Pasów konopnych i bawełnianych,** do wszelkich transmisyj, jakoteż transportaży i elewatory dla Fabryk Cukru, parowych Cegielni, gorzelni, Młynów, Papierni i t. d., systemu Szwajcarskiego z okrągłemi kantami, zabezpieczającymi od tarcia (psucia) się takowych.

Dla JW. i WW. Obywateli ziemskich, powyższe pasy również są bardzo pod każdym względem praktyczne, dające się bardzo dobrze zastosować do Lokomobil, Młocarni, Sieczkarni i Młynków tak w miejscach wilgotnych jak suchych i na żądanie stosownie do podanego dokładnie adresu, wysełа się na zaliczenie do każdej stacji wszystkich dróg żelaznych, chociażby najmniejszych rozmiarów.

Wymienione pasy są również trwałe jak rzemienne a o 100% tańsze.

Cenniki i próby na żądanie gratis franco.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 69

---

# ŻELAZO GIRARD'A.

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademji Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własność tego środka: „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi, że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza to jest, że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa, otrzymuje się regularny, a nawet częsty stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowemi i regularnemi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8, ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

---

## Nauka i wychowanie.

**Adres** biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

**Francuzka** poszukuje lekcyj. Złota 4, mieszkania 8. 95

**Francuzka** wykształcona, posiadająca język niemiecki, żąda natychmiast posady. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Eugenji Hennel, Senatorska 11 domu, pasaż Roeslera. 812

**Kto** udziela lekcyj angielskiego? Wykład w jakimbądź języku. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod A. 150

**Niemieckiego** z konwersacją udzielam za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—7. 815

**Nauczycielka** posiadająca dobrze francuzki, niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne, udziela lekcje. Chmielna 70, mieszkania 1. 881

**Paryżanka** udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji, w domu i na mieście. Wspólna № 2, mieszkania 2. 770

**Po 30** kop. udzielam muzyki. Bardzo tanio francuzkiego, przedmiotów klasycznych. Patenta: wyższy i konserwatorjum. „Felicja." Kantor Kurjera. 937

**Potrzebny** zaraz na wyjazd uzdolniony pomocnik do kancelarji komisarza sądowego. Rekomendacja wymagana. Oferty składać w kancelarji rejenta Łukomskiego, róg Miodowej i Kapitulnej. 894

**Potrzebny** korepetytor, dla ucznia klasy II-ej filologicznej za [illegible]ieszkanie, usługę i herbatę, lub za 5 [illegible] [illegible]iesięcznie. Ulica Krochmalna № 48 [illegible] № 6. 1052

**Prof.** de Préchamps, Długa 25. Młoda osoba życzy udzielać deklamacji. 766

**Szkoła** prywatna, męzka, przygotowująca uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 15, wprost Orlej. 445

**Student** russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ulica Dobra № 63, m. 2. 910

**Student** poszukuje korepetycji, za częściowe utrzymanie. Nowogrodzka 14, mieszkania 6. 1014

**Student** uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj. Wspólna № 24, mieszkania 7. 1015

## Posady i prace.

**Do sklepu** potrzebny jest uczeń w wieku lat 15, któryby ukończył przynajmniej 2 klasy. Pierwszeństwo otrzymają z prowincji. Wiadomość w fabryce pierników, czekolady i wyrobów woskowych Jana Wróblewskiego, w Warszawie przy ulicy Kapitulnej. 697

**Dziewczynki** do krawatów i maszynistka do maszyny Singera potrzebna zaraz. Ulica Wspólna 18, m. 5. 1079

**Ekonom,** rządca, poznańczyk, z wiarogodnemi świadectwami, poszukaje posady od Nowego Roku lub kwietnia. Oferty „Oficjalista" do Kurjera Warsz. 1030

**Majster** zduński, dobrze wykwalifikowany w tym zawodzie po 30-letniej praktyce, życzy sobie przyjąć zarząd fabryki jak również i wypalanie kafli w istniejących w Królestwie lub Cesarstwie, albo którzyby z panów przemysłowców życzyli założyć fabrykę kafli w Warszawie lub na prowincji, to w takowem przedsiębiorstwie mogę przyjąć udział. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem kafle N. 1026

**Osoba** zacnej rodziny, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca za gospodynię albo do towarzystwa, opieki osób w podeszłym wieku, lub za pannę służącą. Adresy kiosk plac św. Aleksandra. 76

**Osoba** młoda, uzdolniona w kroju i krawieczyźnie, poszukuje miejsca starszej panny na wyjazd. Wiadomość Niecała № 14, mieszkania 16. 571

**Osoba** przyzwoita, poszukuje miejsca do zarządu domem, u pojedyńczej osoby. Adres: Bednarska № 6, do kawiarni, od 3-ej do 5-ej wieczorem. 903

**Osoba** z dobremi świadectwami życzy przyjąć obowiązek panny służącej lub do zarządu domu. Ulica Chłodna № 46, m. 3. 1035

**Osoba** uzdolniona w krawieczyźnie, szyjąca gustownie ubiory dziecinne, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Żurawia 23, mieszkania 11. 1012

**Przyjmuje** panny do nauki prasowania. — Nowiniarska № 12. 1006

**Potrzebne** są panny do krawieczyzny. — Chłodna 23, m. 14. 1017

**Panna** służąca i szwaczka na stałe potrzebne do prywatnego domu. Królewska № 1, mieszkania 4. 1016

**Potrzebna** szwaczka zdolna do bielizny, maszyna Wilsona. Świętokrzyzka 13, mieszkania 1. 1010

**Panna** z Poznańskiego, znająca krawieczyznę, szycie bielizny, oraz gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca. Wiadomość ulica Chmielna № domu 41, m. 29. 1050

**Potrzebna** dziewczynka do kwiatów, umiejąca kręcić. Ogrodowa 25, mieszkania 14, od 7 do 9 wieczorem. 1051

**Potrzebna** dziewczyna kilkunastoletnia do posługi pokojowej, bez pensji, za życie. — Krucza 44, mieszk. 2. 141

**Parę** dziewcząt 14—15 lat potrzeba do fabryki, plac Resursy Kupieckiej № 36, u F. Drozdzickiego. 149

**Potrzebna** osoba inteligentna, łagodnego usposobienia do dwojga dzieci bez matki 7 i 8 lat mających, z udzielaniem tymże początków języka polskiego. Oferty proszę w kantorze Kurjera Warszaws. pod „Łódź" składać. 151

**Panny** uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do fabryki kwiatów. Ulica Długa № 42. 111

**Potrzebne** zaraz panny do bielizny. Bracka № 20, m. 11. 1074

**Panna** kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca w domu prywatnym lub wyjazd. Chmielna 29, m. 14. 142

**Potrzebna** jest zdolna maszynistka, oraz panny podręczne do bielizny. Krucza № 47. 905

**Potrzebne** są prasowaczki i praczki uzdolnione do pralni. Chmielna 29. 178

**Potrzebną** jest maszynistka do roboty pończoch na wyjazd na prowincję. Wiadomość do 12 w południe. Elektoralna 32, mieszkania 3. 938

**Rysunki** wszelkie wykonywam: Portrety, heljominjatury, kolorowanie fotografij oraz wszelkiego rodzaju dla pań desenie na wyszywanieii znaczenie wraz z monogramami. Aleje Jerozolimskie № 31, m. 36, dom p. Wł. Mierzwińskiego. 1062

**Rządca** dóbr z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Adres: Bracka № 9 mieszkania 12. 1029

**Subjekt** ze składu wódek, obeznany także z handlem win i towarów kolonjalnych, będący obecnie w zajęciu, poszukuje stosownej pracy od 1 lutego. Wiadomość Muranów № 14, pod firmą Mokiejewski. 1039

**Uczeń** potrzebny do magazynu galanteryjnego Hélène, Senatorska 10. 138

**Uczeń** z odpowiedniem wykształceniem szkolnem, potrzebny jest do magazynu bławatnego W. Kleczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście 64, resursa Obywatelska. 1036

**Zdolny** ogrodnik, w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, poszukuje miejsca, w mieście lub na prowincji. Wiadomość u ogrodnika w byłym pałacu Namiestnika, gdzie rząd gubernjalny № 46, Krak.-Przedm. 1047

**Za współtowarzystwo** w głośnem czytaniu nowych russkich autorów, wieczorami russki lub russka z uniwersyteckiem lub wyższem wykształceniem, otrzyma rubli 5 miesięcznie i herbatę. Oferty złożyć w kantorze Kur. Warsz. „Russkij." 1042

## Kupno i sprzedaż.

**Bardzo** tanio garnitur mebli ażur rzeźbionych, szafa machoniowa, drzwi z lustrem owalnem i zegar brązowy pod kloszem w domu pod № 21 Nowy-Świat, m. 12. 127

**Bardzo** tanio da sprzedania okrycie jesienne i łóżko antyk. Nowy-Świat 55, mieszkania 10. 243

**Bardzo** tanio sprzedam! garnitury mebli, szeslongi, otomany, sofy, Świętokrzyzka № 17. 991

**Do sprzedania** 4 lampy błyskawiczne, miedź, 2 pompki do piwa, nakrycia, szkło, wazki, talerze, kufle, obrusy, 12 stołów, Krucza 26. 948

**Do sprzedania** szkło, porcelana, wazony sztychy, obrazy, mantyla dżetowa, bronzy, lampa, muszle etc. Widok 23, mieszkania 15, od 10—4. 945

**Do sprzedania** za przystępną cenę amerykan i wóz, Królewska 31, pierwsze piętro, skład broni, tamże można dostać sprowadzony z Kaukazu materjał kaukazki na nieprzemakalne burki i białe angorskie skórki. 1064

**Do sprzedania** suknia jedwabna niebieska, wieczorowa, palto damskie z lisami, palto syberynowe. Chmielna № 30, mieszkania 6, front. 1073

**Do sprzedania** kredensy, szafy, łóżka. — Sienna № 80, m. 27. 1041

**Drobiu** różnego 150 sztuk, do sprzedania w dobrach Falenty, 13-ta wiorsta przy szosie radomskiej. 1068

**Dwie** suknie balowe, raz użyte, materjalne. Świętokrzyzka 39, m. 2. 1067

**Do sprzedania** suknia balowa nie używana, adamaszkowa kremowa, przód koronkowy, za przystępną cenę. Sosnowa 11, mieszkania 3. 1057

**Do sprzedania** łóżko ładne machoniowe, antique, oraz komoda orzechowa o 4 szufladach, mało używana. Stróż wskaże. Wierzbowa № 2, dom Wernera. 925

**Do sprzedania** nowa jedwabna suknia. — Nowogrodzka 37, m. 8. 909

**Do sprzedania** garnitur mebli używanych zielonych, rypsowych za 30 rs. Kredens orzechowy za 20 rs. Wiejska 11, m. 5. 800

**Do sprzedania** tuzin koszul eleganckich z ruskiemi koronkami i biały negliż z koronkami. Jerozolimska 63, stróż wskaże. 116

**Fortepian** czarny, krótki, w dobrym stanie. do sprzedania za rs. 75. Chłodna 20, pracownia kapeluszy. 148

**Fortepian** hebanowy o 7 oktawach, najnowszej konstrukcji pozostawiony do sprzedania za przystępną cenę, ulica Długa № 25, w lombardzie. 145

**Fortepian** czarny o 7 oktawach, najnowszej konstrukcji, do sprzedania, ulica Długa 25, w lombardzie. 146

**Fortepian** Hofera nowszej konstrukcji, a także i paka, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Stare-Miasto № 21, wiadomość w sklepie. 904

**Fortepian** roboty drezdeńskiej sprzedaje się za 120 rs. Muranowska № 42, mieszkania № 2. 664

**Fortepian** mało używany rs. 280 sprzedam. Królewska 17, m. 6. 730

**Garnitur** mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, firanki. Świętokrzyzka 39, m. 2. 878

**Konia** gniadego 2 arszyny 4 werszki, czterolatka, sprzedam. Łazienki, ułański pułk 1-y szwadron. 985

**Kasy** ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

**Kupię** używane: faetonik kolejny b. lekki, parę chomont, siodło, derki 2. Zielna 19, mieszkania 8. 1065

**Kasy** ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

**Meble** garnitur czarny, brokatelą jedwabną kryty, dwa lustra ozdobne z konsolami, oraz różne mebelki fantazyjne, mało używane, zostawiono w komisową sprzedaż w magazynie mebli, Nowy-Świat 32, gdzie również wszelkie meble nowe, wyprzedają się po cenach możliwie obniżonych. 93

**Mebli** garnitur tanio i dwa lustra tremo.— Grzybowska 71, u właściciela. 795

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1000

**Meble**, garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, kredensy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 987

**Meble**, po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 886

**Meble** bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 946

**Meble** garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

**Meble** używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 914

**Maszyna** Singera do sprzedania. Świętojerska № 20, m. 33. 1031

**Od 80** kop. funt dobrego pierza, puch biały poleca magazyn pościeli S. Wrotnowskiego ulica Czysta № 2, wprost hotelu Europejskiego. 1007

**Para** karecianych wałachów gniadych, do sprzedania. Ulica Foksal, dom hr. Przezdzieckiego. 1069

**Potrzebna** kasa ogniotrwała. Nowomiejska 20. Piekarnia ukraińska. 957

**Siodło** damskie ktoby miał do sprzedania, zechce dać znać. Krucza 14, m. 3. 1053

**Sprzedaje**, kupuje starożytne meble, bronzy, porcelanę, materje, sztychy. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 340

**Wóz** platforma na resorach i wózek ręczny na resorach, z osią oliwną do sprzedania. Marszałkowska 114 u stróża. 69

**W pracowni** W. Popielewskiej, Świętokrzyzka № 20, do sprzedania: jedwabna suknia balowa, z eleganckiem okryciem pluszowem, na osobę średniego wzrostu. Cena rs. 60. 1011

**Zegary**, bronzy, lustro weneckie, obrazy stare, skrzypce włoskie, viola d'amore, do sprzedania. Krucza № 3, mieszkania 1, od godziny 1—4. 814

**2 futra** damskie prawie nowe lisy, materją kryte rs. 70, oposy rs. 22, garnitur tumakowy rs. 42, kastorytowy rs. 5, u kuśnierza Niecała 5. 1034

**300** sążni drzewa sosnowego do sprzedania. Chłodna 35, m. 1. 1070

## Interesa handl. i majątk.

**Chcący** pożyczyć (z chrześcian) rs. 750 na rok, dobry procent i pewne, raczy adres zostawić w kantorze pod F. R. 7. 1021

**Dzierżawa** lub sprzedaż placów (ogrodów), oraz domku drewnianego i zabudowań do niego należących, obok stacji towarowej i i węglowej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przy ulicach Przyokopowej, Siennej, targu Witkowskiego, Wroniej i Pańskiej położonych, na składy drzewa, węgla, wapna i t. p., lub też jako ogrody. Wiadomość Złota № 8, m. 7, piętro 3-e, od 5 do 6-ej po południu. 114

**Dwa** magle do sprzedania. Wiadomość ulica Dzika 44. 930

**Fabryka** waty, egzystująca lat 30, jest do sprzedania od każdego czasu. Maszyna i wszelkie statki w dobrym stanie. Franciszkańska № 15, u Szmula Rozendorfa. 1023

**Galanteryjno** - dystrybucyjny sklep do sprzedania w domu przechodnim, wprost banku. Elektoralna № 3. 691

**Magle** do sprzedania w alejach Jerozolimskich № 33. Wiadomość u stróża. 1037

**Magle** wiedeńskie do sprzedania. Nowowiejska № 24. 1046

**Majątek** ziemski, dobrze zagospodarowany, w gubernji Warszawskiej położony, do sprzedania, zamiany na dom lub majątek mniejszy. Wiadomość ulica Królewska № 47, u adwokata Więckowskiego. 786

**Piekarnia** do wynajęcia w mieście Siedlcach w bardzo dobrym punkcie od 1 lipca r. b. Wiad. u Szwackiego w Siedlcach. 102

**Potrzebny** jest dom, w cenie około 20,000 rs. Oferty proszę zostawić w administracji Kurjera pod literami X. L. dom. Bez pośrednictwa. 1032

**Potrzebne** jest zaraz 5,500 rs. na spłatę sumy hypotecznej w Warszawie lokowanej, w połowie wartości murowanego domu. Wiad. w składzie zegarków Krak. - Przed- № 7. 144

**Rubli** 300 za ewikcją poszukuje się od uczciwych chrześcian. Oferty i bliższe warunki pod lit. D. W. 300 w kantorze Kurjera. 902

**Rubli** 3,500 potrzebne na spłatę takiejże sumy hypotecznej. Wiadomość w kancelarji rejenta Sobierańskiego. 1059

**Suma** 3,900 rs. na 7% potrzebna jest na spłatę na dom, położony w środku miasta. Suma mieścić się będzie w $^1/_4$ części wartości. Oferty proszę zostawić w administracji Kurjera pod literami Y. L. 3,900. Bez pośrednictwa. 1033

**Sklep** spożywczy do sprzedania tanio. Nowolipie № 66. 1048

**Sklep** spożywczy zaraz do sprzedania. Ul. Chłodna № 52, wprost bramy browaru. 1058

**Sklep** galanteryjno-niciarski do sprzedania z powodu słabości. Ulica Marszałkowska № 141, w sklepie pod firmą „Aurora" od godziny 3 po południu. 1013

**Sklep** dystrybucyjno spożywczy jest do odstąpienia zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość kiosk, plac św. Aleksandra. 1019

**Sklep** spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Ulica Żurawia № 5. 636

**Sklep** mydlarski do sprzedania przy ulicy Piwnej № 2. 624

**Sklep** nici, oraz norymbersko-galanteryjny, z kilkoletnią wyrobioną renomą i klijentelą, w dobrym punkcie. jest do odstąpienia w każdym czasie lub od św. Jana. Wiadomość Świętokrzyzka 20, sklep Izabella. 873

**Sklep** wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38. 806

**Sklep** wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę, z powodu otrzymania posady. Zakroczymska № 9. 995

**Sklep** wiktuałów do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Nowy-Świat № 1, Plac św. Aleksandra № 16. 951

**Za rs.** 600 do interesu handlowego, pokój osobny z całodziennem utrzymaniem, po sześciu miesiącach spłata po rs. 100 miesięcznie. Oferty w kantorze tegoż pisma pod „Spłata". 1049

## Lokale.

**Do wynajęcia** zaraz, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, 6 pokojów z balkonem; 7 pokojów, przedpokój, z wszelkiemi wygodami. Ulica Hoża № 5. 22896

**Dwa** słoneczne, elegancko umeblowane pokoje, z usługą, do odnajęcia, dla osoby miłującej spokój. Od 10 do 3-ej. Włodzimierska № 2, mieszkania 6. 1028

**Dwa** pokoje umeblowane, frontowe, przedpokoik, wejście oddzielne. Nowy-Świat 15 domu. 1071

**Pomieszczenie** przy familji, dla kobiet uczęszczających do zakładów rękodzielniczych i sklepów. Wielka № 54, m. 16. Tudzież pokój do wynajęcia dla kobiet.. 1009

**Pokoje** kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

**Pokój** duży, umeblowany. Nowy-Świat 7, pierwsze piętro, mieszkania 36. 1077

**Potrzebny** zaraz niedaleko Rymarskiej niedrogi pokój kawalerski. Szczegółowe oferty z napisem „Pokój," przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 147

**Pomieszczenie** na 250 fur lodu do wynajęcia, na Kamionku № 5. 1038

**Pokój** do wynajęcia, oraz pomieszczenie, dla panienki z życiem, pianinem. Książęca 6, mieszkania 11.—Tamże obiady. 1043

**Pokój** z meblami dla kobiety, wejście z przedpokojem. Wilcza 16—9. 1045

**Potrzebne** zaraz 3 lub 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem, nie wyżej 2-go piętra. Oferty składać w kantorze Kurjera pod literą M. L. 926

**Poszukuje** się 7 do 8-u pokojów, na 1-szem piętrze lub parterze, umeblowanych lub nie. Wiadomość proszę przesłać do szwajcara, hotel Angielski. 935

**Sklep** obszerny, o dwóch dużych oknach, z pokojem, jest do wynajęcia w każdym czasie, oraz pokoje umeblowane, na dnie i miesiące, przy ulicy Miodowej № 4, w pałacu zwanym Dyzmańskich, wiadomość u rządcy domu. 835

**Sklep** potrzebny na towar łokciowy, o 2-ch dużych pokojach, przy placu Teatralnym, lub w środku miasta, od 1-go kwietnia r. b. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Z. J. 25. 667

**Sklep** do najęcia przy ulicy Senatorskiej 32, od Wielkiej-Nocy, lub każdego czasu. — Tamże 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz. 1027

**Sklep** o 3-ch wejściach, z 3-ma pokojami i kuchnią, po restauracji, może być na inny proceder. Sklep narożny o 2-ch oknach z sutereną i piecem cukierniczym. Róg Ciepłej i Grzybowskiej 32, gdzie kąpiele, może być zaraz. 876

**Tanio!** do wynajęcia od 1 lutego 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, wodociąg, zlew, za 16 rs. miesięcznie, w domu Renczlewskiego, róg Chmielnej i Sosnowej № 1, mieszkania № 24; 1 pokój z meblami, opałem, usługą i samowarem. Marszałkowska № 105; mieszkania № 5. 1020

**W pobliżu** ogrodu pokój frontowy, umeblowany lub nie. Próżna 7. 732

**Zaraz**, 5 pokojów z balkonem, łazienką i tegoczesnemi wygodami. Widok 21. 721

**Zaraz** do wynajęcia pokój, z wspólnym przedpokojem. Krakowskie - Przedmieście № 38, mieszkania 33, lub u stróża. 1072

## Doniesienia rozmaite.

**Akuszerka** b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 893

**Akuszerka** Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krakowskie-Przedmieście № 10. 51

**Akuszerka** Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 807

**Akuszerka** Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Krucza 38, mieszkania 11. 977

**Akuszerka** B. J. przyjmuje osoby sekretne, spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Włodzimierska № 3, mieszkania 2. 1060

**Dla** pp. organmistrzów oczekiwane blaciki porcelanowe z napisami, nadeszły w znacznej ilości do składu i malarni porcelany, Ryszarda Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2. 105

**Lornetkę** teatralną czarną, ze złoceniem i napisami firmy moskiewskiej Szwabego i Oculaires cristal de roche" zgubiono dwa tygodnie temu. Sumienny znalazca albo nabywca, za łaskawe zwrócenie jej w Aleje Ujazdowską № 35, mieszkania № 7. otrzyma rs. 10 nagrody. 1018

**Młoda** nieszczęśliwa osoba, przyzwoitych rodziców, mówiąca dobrze po niemiecku i po polsku, poszukuje miejsca mamki, na dogodnych warunkach. Adresować: Józef Kasiński, Nowy-Dwór. 1040

**Magik** salonowy przyjmuje zamówienia prywatne i na bale. Niecała 3, sklep pieczywa. 1056

**Mężatka** życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Krzywe-Koło № 8, m. 15. 1024

**Mamka** z prowincji, bez długu. Ul. Grzybowska № 22, m. 8. 1025

**Mamka** potrzebna z młodym pokarmem, bez długu. Chłodna 24, mieszk. 4. 1076

**Młoda** mężatka, bezdzietna, której dziecko umarło, życzy sobie przyjąć inne do piersi. Wiejska 16, mieszk. 9. 140

**Nowa** pracownia sukien i okryć damskich „Ela" wykończa powierzoną sobie robotę od rs. dwóch. Krochmalna 43 domu, pierwsze piętro. 1055

**Obiady** prywatne dla osób lepszego towarzystwa, po 30 i 40 kop. Solna 17, mieszkania 5. 102

**Przyjmuje** się wszelkie hafty i znaczenie, oraz szycie bielizny po cenach nizkich. Tamże potrzebna jest maszynistka i dziewczynka do nauki. Żurawia № 26, mieszkania 14. 1066

**Pianistka** przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Wiadomość: ulica Długa, w magazynie № 2. 1061

**W dniu** 12 stycznia jadąc na kolej Wiedeńską, pomiędzy godziną $4^1/_2$ a 5-tą zgubiono z dorożki szubę czarną, z grubego rypsu, podszewka czarna, w drobne prążki, a wata owcza wełniana. Nagrody rs. 2. Oddać można na ulicę Leszno № 50, do stróża. 1008

**Zginął** młody pies czarny, z obrożką czerwoną, wabi się Karo, za odprowadzenie nagroda. Ulica Grzybowska № 982 hyp., 2 polic., do właściciela domu. 1075

**Zgubiono** 5 dewizek złotych, damskich z broszkami, za nagrodą rs. 40. Oksenberg. Przechodnia № 4. 1078

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).